

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 900
z dostawą . . . M. 1000

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie i na prowincji:

40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Kopisów nadesłanych nie zwraca się

Z PRZED
ZA

Reko

Chodzi codziennie rano

w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Po odmowie lewicy.

Natychmiast po obaleniu rządu p. Artura Śliwińskiego, zwrócił się stronnictwo prawicowo-centrowe do stronnictw lewicy z propozycją współdziałania w utworzeniu rządu na podstawie kompromisu. Czyniąc to, stronnictwa proponujące dowiodły, że w całej narzuconej im polityce przesłaniowej przyświeca im zawsze interes państwa jako całości, dały wyraz najlepszej swej, do abnegacji już niemal posuniętej dobrej woli wobec przeciwników.

Układ sił, jaki się w konsekwencji wydarzeń czerwcowych aż do upadku p. Śliwińskiego na gruncie sejmowym wytworzył, umożliwił obozowi prawicowo-centrowemu odsunięcie lewicy od rządów w sposób, zgodny z prawem i własnym interesem, pokrywającym się idealnie z interesem państwa. W szeregu licznych głosowań na pełnym Sejmie w czerwcu i w lipcu ustaliła się większość niewątpliwa obozu tego, większość liczebnie nader skromna, w obecnych jednak warunkach parlamentarnych polskich większość, jedynie możliwa do osiągnięcia. Jeśli zwłaszcza uwzględnimy dokonany wskutek głosowania rząd zaufaniem dla p. Śliwińskiego rozłam w Narodowej Partii Robotniczej, który zdaje się nie być jeszcze zlikwidowany, a który już 5 posłów przysparzył obozowi prawicowo-centrowemu, to uświadomimy sobie, że większość tego obozu staje się z dniem każdym pewniejszą i trwalszą.

Formalnie więc, potrzeby zwracania się z wymienioną propozycją do lewicy — nie było. Raczej przeciwnie. Stosunek sił jest taki, że rząd prawicowo-centrowy jest nie tylko możliwy, ale zupełnie realny i do utrzymania aż do nowych wyborów przez większość skromną ale zdecydowaną i rosnącą.

Jeśli zatem stronnictwa prawicowo-centrowe zwróciły się do lewicy z zaproszeniem do współtworzenia rządu, to właśnie nie dla czego innego, jak tylko, aby dowiedzieć, że nie dla partyjnych celów obaliły p. Artura, że nie myślą wysunąć w jego miejsce „swojego“ człowieka, że ani im w głowie drażnić i prowokować lewicy jakimś niemylim politykiem, że przeciwnie, dążą z najlepszą wolą do współdziałania lojalnego z mniejszością sejmową w wytworzeniu rządu, któryby niemal charakteru ani prawicowego ani lewicowego, któryby służył nie tej lub tamtej stronie Izby, ale wyłącznie i tylko Państwu.

Niestety, zachłystnięci i zlanatyżowani idea jednolitości emisariusze Belwederu w swych partiach, zdolali paroksyzmem drapieżnej nienawiści ku prawicy do tego stopnia zarazić umiarkowańszych przedstawicieli swego obozu, iż zaden już rozsądny i najoczywściej rzeczowy argument przystępu do lewicy znaleźć nieumieją. Paroksyzmowi tej nienawiści uległ niestety nawet tak skądinąd rozsądny, polityk, jak p. Witos. Wiemy o tem z bardzo wiarygodnego źródła, że p. Witos w czerwcu bardzo ostro i zdecydowanie na wewnętrznym terenie P. S. L. wystąpił przeciwko p. Ratajowi, jako współautorowi przesilenia, dążącemu do wysadzenia p. Witosza z prezesury P. S. L., wiemy pozytywnie, że jedynie ze względu na zbliżające się wybory p. Witos nie dopuścił do uwewnętrznienia rozłamu w P. S. L., zasłonił swym autorytetem p. Rataja i przyjął na siebie współodpowiedzialność za przesilenie i rząd p. Śliwińskiego. Zmuszony brać dalej, dziś już p. Witos niczem niemal nie różni się od p. Rataja w zjednoczonej złości i niepoważnym wymyślaniu prawicy.

Lewica miała doskonałą możliwość wykazania swych zdolności i zmysłu rządzenia państwem. Gdy Sejm najlojalniej zwrócił się do p. Naczelnika Państwa z propozycją wyznaczenia przezeń premiera, mogła lewica wysunąć osobistość, któraby będąc naczelnikiem lewicy, przedstawiając odpowiedni autorytet osobisty i polityczny, dawała gwarancję obiektywne i znicwalałając nawet przeciwników do jej uznania, któraby tych przeciwników nie drażniła i nie prowokowała, któraby przedewszystkiem nie osmieszala Państwa swoją osobistą nieością i pierwszemi zaraz pociągnięciami, pozbawiającemi Polskę rozumnych kierowników polityki zagranicznej i skan-

bowej. Taka kandydatura, taki rząd uzyskałby niewątpliwie większość w pełnym Sejmie, a opozycja ograniczyłaby się musiała do jedynie w państwie praworządnie normalnej, rzeczowej krytyki działalności takiego rządu. Nikt jednak, nawet lewica w chwilach, wolnych od zamętu umysłowego demagogią i nienawiścią, nie może żądać od prawicy, aby dlatego, że p. Naczelnika Państwa i lewicy nieśmiało na utworzenie poważnego rządu, zgodzić się miała na oddanie steru państwa w ręce ludzi śmiesznie nieodpowiednich.

A przecież mimo tej generalnej kompromitacji lewicy, mimo wykazania przez nią braku zdolności do stworzenia poważnego rządu — prawica zwraca się do niej z propozycją o współdziałaniu w rządach. Zgoda nie — jak to już wyżej wykazano — w poczuciu niemożności powołania rządu bez lewicy, a jedynie w rzetelnej, uczciwej myśli załagodzenia walk partyjnych i służenia wszystkim stronnictwom całemu Państwu.

Lewica jednak odmawia. Odmawia po całodziennych własnych naradach, co najlepiej dowodzi braku harmonii w tej obozie i ostatecznej przewagi czynników demagogicznych i destrukcyjnych nad rzeczowymi i konstrukcyjnymi. Lewica chce mieć tylko swój rząd, rząd, który będzie nie dla Państwa, ale dla lewicy. Gdyby prawica usiłowała pozyskać lewicę dla kandydatury jakiegoś pronounowanego endeka, tak jak lewica pragnęła bezwzględnie narzucić prawicy radykalnego lewicowca i Belwederczyka w osobie p. Artura — no... to możnaby stanowisko lewicy zrozumieć. Ale tu przecież o człowieka i rząd

przeciwny lewicy nieidzie. Chodzi o rząd, któryby nikogo nie drażnił i służył dobrze, rozsądnie tylko i tylko Państwu.

Kandydatą zasadą parlamentaryzmu jest rządzenie na podstawie większości w ciałach ustawodawczych. Tej zasady lewica nasza uochce w żaden sposób uznać. Polska jednak jest państwem, które się rządzi na zasadach parlamentaryzmu, ci zatem, którzy tych zasad nie uznają, sami siebie poza nawias, poza możliwość rządzenia państwem parlamentarnym wyrzucają.

I dlatego sytuacja po odmowie lewicy jest zupełnie jasna i prosta. Jeśli indywidualne rokowania z lewicą dadzą również wynik negatywny — powstanie rząd prawicowo-centrowy, utworzony na zasadzie istniejącej większości sejmowej.

Będzie to niewątpliwie korzystnym dla charakteru samego rządu. Rząd kompromisowy w dzisiejszych warunkach nie może w żadnym kierunku reprezentować wybitnego, ponad przeciętną miarę aurytety i zdecydowanego indywidualnego oblicza. Rząd natomiast, wyłoniony przez istniejącą większość polityków, stanowczych, o szerokich horyzontach, wybitnych kwalifikacjach umysłowych, z którymi walka następczałaby opozycji trudności obiektywne, fachowe i moralne.

Taki gabinet będzie dopiero rządem, jakiego niewątpliwie szczerze pragnął p. Naczelnik Państwa: „rządem o dużym autorytecie“.

Józef Rudzicki.

Przed przełomem.

DZIŚ POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ. JEDNOLITOŚĆ POGŁADÓW WŚRÓD STRONNICTW UMIARKOWANYCH.—PRZYBYCIE KORFANTEGO

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lipca. Podczas dzisiejszych obrad przedstawicieli stronnictw umiarkowanych zaznaczyła się zupełna jednolitość poglądów.

Posiedzenie komisji głównej odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lipca. Dzień jutrzejszy będzie przełomowym w przesileniu gabinetowym. Rano odbędą się posiedzenia klubów. O godz. 4-tej zbierze się komisja główna, na której będzie mowa o osobie nowego premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lipca. Rzecz dojrzewa... Jeżeli zaś likwidacja przesilenia nie nastąpi w przyszłości 24 godzinach, tłumaczy się to koniecznością liczenia się z różnymi względami natury nieraz formalnej, doświadczenia bowiem ostatnich plenarnych posiedzeń sejmowych poucza, że strona przeciwna, kierując się złą wolą, czyha wprost i szuka „haczyka“ byleby tylko „z białego zrobić czarne“.

Dlatego też stronnictwa umiarkowane muszą działać z wielką przezornością, aby przewidzieć intrygi i zakulisowe kroowania — i zgóry je udaremnić. Lepiej na przygotowanie sprawy poświęcić dobrą więcej, a przygotować się zato dobrze.

Dzień jutrzejszy przyniesie stanowcze posunięcie. W komisji głównej lewica wystąpi jako jednolity blok, ale i stronnictwa umiarkowane, posiadając większość staną solidarnym frontem.

W każdym razie lewica nie będzie mogła się skarżyć, że zaskoczono ją w nieobecności głównych jej liderów. Zjeżdżają oni do Warszawy jutro.

Jutro też rozstrzygnie się sprawa w komisji głównej.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 lipca. Jutro rano przybędzie z G. Śląska do Warszawy p. Korfanty.

Warszawa. (AW.) „Kurjer“ donosi, że poseł ks. Kaczyński, przewodniczący chrześcijańskiej demokracji oświadczył przedstawicielowi „Kurjera“, że nieporozumienia między centrum a prawicą zostały całkowicie usunięte i obecnie panuje jednolitość poglądów. Stronnictwa prawicowo-centrowe dokładać będą starań, aby w końcu dojść do kompromisu z lewicą. Dotychczas jednak stronnictwa lewicowe odmawiają odbycia jakiegokolwiek konferencji z przedstawicielami centrum i prawicy. Według pogłoszek jako kandydat na premiera ma być wysunięty przez prawicę Korfanty.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy sądzie, że treść artykułu wstępnego czasopisma „Słowo Polskie“ nr. 146 z dnia 3 lipca 1922 w całości wraz z tytułem zawiera znamiona zbrodni występkę z par. 399 k.s. uznal dokonaną w dniu 2 lipca 1922 kofiskatę za uszczerbkowaną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma.

Zarazem wydał się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na nierwej stronie.

Niewykonalność tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. pp. Nr. 6, ex 1893, tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 4 lipca 1922.

Podpis nieczytelny.

Przegląd polityczny.

ZAJŚCIA WILEŃSKIE:

Dziś przybyła do Wilna komisja sejmowa. Na przewodniczącego wybrano posła Wysockiego. W południe komisja wysłuchała delegata rządu polskiego p. Romana oraz prokuratora Hołowię. O godzinie 17 komisja zajmowała się badaniem dokumentów urzędowych, naznaczając na godzinę 20 przesłuchanie świadków, zgłaszających się z miasta. Jutro dalszy ciąg prac komisji. (PAT.)

ZAMET W NIEMCZECH.

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że inicjatorem zamachu na Hardena była tajna organizacja, mająca swą siedzibę w Monachium. Organizacja ta zwróciła się do księcia Wilhelma Graenza w Oldenburgu (aresztowanego już) z wezwaniem, aby wyszukał dwóch dzielnych ludzi, którzyby byli zdecydowani uczynić wszystko dla ojczyzny. W myśl tego zlecenia Graenz wyszukał Reinharda i Ackermanna. Otrzymali oni w liście anonimowym 25.000 marek z zapewnieniem, że po zamachu otrzymają znaczniejszą sumę. Po otrzymaniu pieniędzy obaj prowadzili w Berlinie życie ludzkie i dopiero po kilku wezwaniach dokonali zamachu. (PAT.)

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że rząd usiłuje doprowadzić do kompromisu między stronictwami. Celem uniknięcia rozwiązania parlamentu, co ze względu na zewnętrzną sytuację polityczną Niemiec byłoby w chwili obecnej niepożądanym. Jak wiadomo rząd niemiecki rozpoczął rokowania z komisją odszkodowań celem uzyskania moratorium. Rokowania te mają być następnie rozszerzone w kierunku uzyskania pożyczki. W tak ważnej chwili rozwiązanie parlamentu byłoby podkopaniem autorytetu rządu. Socjal-demokraci wobec projektu kompromisu zajmują stanowisko odmowne, żądając rozszerzenia koalicji rządowej w kierunku lewicowym. (PAT.)

Z Essen donoszą, że związki zawodowe wydały odezwę do robotników górniczych, aby w dniu 12 lipca br. przystąpili do strajku. Odezwa głosi, że wobec niepowodzenia rokowań między pracownikami i pracownikami, pozostaje tylko strajk. Zw. robotników chrześcijańskich i zrzeszenia robotników polskich sprzeciwiają się strajkowi i zalecają czekać na wynik rokowań. (PAT.)

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że wyszły tam na jaw sensacyjne szczegóły, obciążające poważnie generała Ludendorfa, hr. Rewentloffa, byłego redaktora „Deutsche Tages-Zeitung” i posła Walle, wydawcę „Deutsche Abendblatt”. Mianowicie z listów, znalezionych u aresztowanego studenta Guertlera, uczestnika zamachu na Rathenau'a wynika, że Ludendorff i Rewentloff byli w tajnym kontakcie z kapitanem Ehrhardtem, ściganym przez władze za udział w zamachu Kappa. Następnie listy wykazują, że między narodowo-niemieckimi a skrajnymi monarchistami rosyjskimi istniał ścisły związek, a nadto Ehrhardt szukał porozumienia z bolszewikami. Ze Ludendorff był wmięszany w zamach Kappa wynika z ustępu listu, w którym powiedziano, że wznawienie procesu Kappa nie jest pożądanym, gdyż mogłoby to skompromitować Ludendorffa. (PAT.)

RADA LIGI NARODÓW.

„Petit Parisien” donosi że Rada Ligi Narodów zbierze się dn. 19 bm. na 19 sesję, której porządek dzienny obejmuje między innymi sprawę mniejszości narodowej w Polsce, na Węgrzech i na Górnym Śląsku, sprawę nowej granicy między Austrią i Węgrami oraz sprawę utworzenia międzynarodowego trybunału. (PAT.)

Wedle informacji kół międzysojuszniczych rząd niemiecki z okazji zapłacenia dnia 15 lipca br. dalszej raty odszkodowawczej, zamierza znowu poruszyć kwestię odszkodowań. Niemcy mają się zobowiązać do zapłacenia do końca roku, stosownie do planu płatniczego, po 50 milionów marek w złocie w miesiącach lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku, zaś po 60 milionów marek w złocie w listopadzie i w grudniu, razem 720 milionów marek w złocie. Niemcy mają przedstawić żądanie, aby ich zwolniono od przypadających w r. 1923 i 1924 płac w gotówce i zobowiązać się w tych dwu latach tylko do świadczeń w naturze, które, jak wiadomo, na r. 1923 wyznaczone zostały w wysokości 1450 milionów marek w złocie, z czego 950 milionów przypadłoby Francji. (PAT.)

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Dziś powrócił z Berlina do Bytomia prezydent trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska p. Karnebeck i przybył po południu do Katowic celem odbycia konferencji z panem Calonderem i polskimi członkami komisji mieszanej. Jutro odbędzie się w Bytomiu w gmachu sądu krajowego pierwsze posiedzenie trybunału rozjemczego. Przedmiotem posiedzenia będzie opracowanie regulaminu. (PAT.)

Kino „L E W”

DAMA W CZERNI

Dziś we wtorek 11 b. m. sensacyjny film! (Zagadkowa śmierć) dramat 6 akt. z życia detektywa. W głównej roli JOE DEEBS.

Komisja mieszana dla Górnego Śląska podaje do wiadomości: Na skutek jednomyślnej uchwały komisji mieszanej, prezydent komisji Dr. Calonder zaprosił przedstawicieli najwyższych władz administracyjnych obu części Górnego Śląska na konferencję, która dziś po południu odbywała się w Katowicach. Celem konferencji było zwalczanie terroru i gwałtów skierowywanych w obu częściach Górnego Śląska przeciwko mniejszości narodowej. W konferencji brali udział między innymi p. wojewoda Rymer, oraz prezes delegacji w Opolu, p. Branweiler. Przedstawiciele obu państw zgodzili się na to, że należy użyć wszelkich środków i całej energii, aby położyć kres podobnym objawom. Obie strony zgodziły się na to, że należy umożliwić wygnańcom powrót do ich siedzib. W tym celu utworzona będzie komisja, która zajmie się ułatwieniem powrotu. Rozbrojenie ludności musi być przeprowadzone w obu częściach Górnego Śląska z całą energią i z zastosowaniem najostrzejszych środków. W końcu obie strony wyraziły wdzięczność dla prezydenta komisji mieszanej za zwołanie konferencji, tak bardzo koniecznej w obecnych warunkach. (PAT.)

Pan Wojewoda Rymer wydał następującą ode-

zwę: Rząd polski przejął władzę, w przyznanej mu części Górnego Śląska. Zdecydowany jest on zaprowadzić w najkrótszym czasie spokój i porządek oraz pokojowe współzycie narodowości Górny Śląsk zamieszkujących. W tym celu Rząd polski zastosuje wszelkie środki i całą władzę, jaką na mocy obowiązujących ustaw posiada. Rząd polski będzie zwalczał bezwzględnie gwałt i terror, skierowany przeciwko mniejszości niemieckiej. Niech każdy pamięta, o tem, że takie powodują ciężkie skutki dla rodaków naszych po stronie niemieckiej. Rząd uważa za najważniejszą swój obowiązek umożliwić wygnańcom powrót. Taką samą odezwę ogłosił rząd niemiecki w niemieckiej części Górnego Śląska. Oba rządy porozumieją się co do środków, jakie należy zastosować. (PAT.)

Katowice. (PAT.) Na ręce gen. Szeptyckiego nadesłała p. Janoszanka, artystka-malarka z Krakowa obraz, wykonany z emalii i ofiarowany miastu Katowicom na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk w dniu 20 czerwca. Obraz będzie wmurowany w gach teatru w miejscu, gdzie dotychczas wisiał portret b. ces. Wilhelma. Głównym motywem obrazu jest orzeł biały wsparty szponami na mieczu.

Monarchistyczne organizacje w Niemczech.

Berlin. (AW.) Policja berlińska ma już zebrany w alfabetycznym porządku rejestr wykrytych organizacji spiskowych w całych Niemczech, sięgających sferą działania daleko poza granicę Rzeszy niemieckiej. Śledztwo przynosi olbrzymi materiał, z każdym dniem dając nowe odkrycia składów broni i amunicji i nowe nazwiska skompromitowanych osób. Z spisów tych widoczne, jak pod firmą niemieckiego biura wywiadowczego i detektywnego kryła się organizacja, złożona z 4.500 czynnych członków, która sferą działania obejmowała: Meklemburg, Pomorze i Środkowy i Dolny Śląsk. Wykryto „Bund der Aufrechten”, którego członkiem honorowym był pruski książę Oskar i poseł hr. Westarp. Dalej wykryto studencki związek „Deutscher Waffening” i „Heimatsbund der Königstreuen” z Ludendorffem na czele, „Jungdeutscher Orden”, „Jung-Bismarck Bund”, „Olympia”, „National Verband Deutscher Soldaten”. W Weimarze i Magdeburgu nastąpiły dalsze aresztowania i wykrycie składów amunicji. Aresztowano tam prezesa partii niemieckich nacjonalistów mra Schaffera.

Frankfurt. (PAT.) Starszy burmistrz Scheideman przemawiał tu na temat stosunków politycznych w Niemczech. Oświadczył się on przeciw przyjęciu niemieckiej partii ludowej do koalicji. Jeżeli reakcja będzie prowadziła dotychczasową robotę, wówczas zdaniem mówcy należy oczekiwać w Niemczech trwałej

wojny domowej. — W końcu wyraził Scheideman zapewnienie, że należy zaapelować do narodu, i rozwiązać Reichstag.

Berlin. (PAT.) Wczoraj pod przewodnictwem kanclerza zebrali się przewodnicy stronnictw koalicyjnych na konferencję w sprawie sytuacji politycznej. „Vorwaerts” pisze, że głównym tematem narad była sprawa zmiany w składzie rządu. Konferencja nie doprowadziła jednak do pozytywnego rezultatu, ponieważ ani demokraci ani centrowcy nie zajęli jeszcze określonego stanowiska. Przedstawiciele stronnictw socjalistycznych dawali kilkakrotnie w ciągu narad do poznania, że uważają sytuację za nader poważną i nie myślą bynajmniej zadowolnić się ustawą o ochronie republiki. — Vorwaerts zaznacza wobec tego, że pierwszy plan wysuwa się w obecnych kwestjach rozwiązanie Reichstagu. — Socjalistyczna frakcja Reichstagu zbiera się dziś na narady w sprawie ogólnej sytuacji politycznej.

Berlin. (PAT.) Komisja prawnicza parlamentu Rzeszy złagodziła projekt ustawy w sprawie ochrony Republiki. Funkcjonariusze państwowi oskarżeni o naruszenie ustawy mogą być usunięci ze służby bądź całkowicie, bądź też tylko na pewien okres czasu. Artykuły przewidujące wydalanie członków rodzin panujących zostały całkowicie skreślone.

Delegacja francuska zamierza opuścić Hagę.

Haga. (PAT.) Havas. Komisja do spraw mienia prywatnego ustali na dzisiejszym posiedzeniu stanowisko poszczególnych delegacji wobec wytworzonej sytuacji. — Jest rzeczą możliwą, iż niektóre delegacje składają się do kontynuowania narad z delegatami rosyjskimi. Havas dowiaduje się jednak, że delegacja francuska, która stale okazywała dobrą wolę i dążyła do utrzymania zgody mocarstw, oświadczy, iż kilkakrotnie wysuwanie postulatów sowieckich nie dadzą się pogodzić z poglądami Francji zawartymi w memorjale z 12 czerwca. — O ile nie zajdą radykalne zmiany co do stanowiska sowieckich, delegaci francuscy będą zmuszeni opuścić Hagę.

Haga. (PAT.) Wczoraj odbyło się ponownie posiedzenie komisji nierosyjskiej, na którym zakomunikował delegat angielski Lloyd Greame, że delegacja angielska odrzuca na mocy ppunktu 6-go układu podpisanego przez delegatów Belgii, Anglii Włoch i Japonii w dn. 12 maja propozycję delegatów rosyjskich co do rozciągnięcia rokowań w sprawie zawarcia układu odrębnego.

Haga. (PAT.) Felician Cattier, główny ekspert belgijski oświadczył korespondentowi Agencji Havasa co następuje: Moim zdaniem pomyślnie wyniki konferencji są bardzo problematyczne. Sądzę, że Francja i Belgia nie mogłyby przyjąć tezy rządu sowieckiego, którą można sprowadzić do następującego określenia: nacjonalizacja jest dla sowieckich zasadą i faktem, od którego nie mogą się cofnąć ani dziś, ani jutro, ani w ogóle nigdy. Jeżeli kapitaliści uznają tę zasadę, wówczas sowieci zgodzą się na współpracę z nimi w formie bądź koncesji, bądź dzierżawy, bądź wreszcie towarzystw mieszanych. Ale warunkiem sine qua non tej współpracy musi być uznanie nacjonalizacji. Obecnie

sowieci cofnęli nas do punktu, na którym stanęliśmy w Genewie, a nawet dalej, bowiem oświadczyli tu, iż uważają sowieci jako odszkodowanie za wyprawy kontrrewolucyjne. W tych warunkach należy — moim zdaniem — obarczyć sowieci całą odpowiedzialnością za ewentualne zerwanie. Również należałoby utrzymać jaknajskrupulatniej solidarność wszystkich państw reprezentowanych w Hadze wobec niedopuszczalnych wymagań ze strony sowieckich. Zbierzemy się w poniedziałek — zakończył Cattier — na wspólne zebranie, w celu zajęcia w porozumieniu z naszymi rządami wspólnego stanowiska.

Paryż. (PAT.) Havas. „Petit Parisien” donosi z Hagi, że w związku z oświadczeniem Litwinowa, iż zbiorcy rosyjskie w roku 1922 pozwolił na wywóz produktów rolnych, wezwał go sekretarz generalny międzynarodowego komitetu dla głodnych w Rosji do cofnięcia tego oświadczenia lub przyjęcia pełnej odpowiedzialności w kwestii pomocy dla głodnych w Rosji.

Haga. (PAT.) Pod koniec sobotniego posiedzenia komisji, które nie dało wyniku ze względu na niechęć Rosjan odwiedzić Krassin delegata angielskiego prosił go, aby nie interpretował dosłownie oświadczenia delegacji rosyjskiej, złożonego na posiedzeniu piątkowym. Krassin zaznaczył, iż był zmuszony złożyć takie oświadczenie komisji i może je ewentualnie powołać, celem uczynienia zadość opinii komunistycznej w Moskwie. Należy jednak zdaniem delegata rosyjskiego odróżnić słowa wygłoszone na posiedzeniu od słów wygłoszonych w cztery oczy. Dodał przy tem, iż skłony jest do przyznania dawnym posiadaczom przeszło 90 proc. majątków skonfiskowanych.

Refleksje przesileniowe.

Nie nie obraża tak naszej miłości własnej, jak przeczytanie w jakimś poważnym piśmie obcym wzmianki że Polska jeszcze nie osiągnęła stabilizacji swoich stosunków wewnętrznych i nie może być porównywana pod tym względem nie tylko z Czechami, ale nawet i z Jugosławiją. Istotnie. Korona czeska podnosi się stale. Pierwsza osiągnęła w Zurychu kurs 10,30, druga 1,62. Nasza marka wywindowana wysiłkami Michalskiego na 0,19 po kryzysie inkorporacyjnym runęła na 0,13, a po mowie Śliwińskiego spadła już na 0,10 i stacza się dalej.

Bez wątpienia stabilizacja stosunków nowych, wytworzonych powstaniem odrodzonego państwa, jest zadaniem bardzo trudnym. Wymaga ona nagromadzenia wielkiego zasobu doświadczeń. Wymaga ona doboru ludzi odpowiedzialnych i obsadzenia nimi stanowisk kierowniczych, zapewnienia im pilnej i uczciwej współpracy dziesiątków tysięcy karnych i obowiązkowych pomocników, działających według pewnego konsekwentnie przemyślanego i uznanego planu.

Bez wątpienia i my posiadamy ludzi mądrych i wyrobionych, orientujących się we współczesnych naszych stosunkach. Jednakże posiadanie wykwalifikowanych ludzi i najlepszych przemysłowych programów nie wystarcza jeszcze. By pewien program mógł być w życie wcielony musi on przedtem zostać uświadomionym przez szersze masy myślących obywateli i zyskać ich zaufanie. Muszą oni zdać sobie sprawę z praktycznych konsekwencji początkowo tylko czysto teoretycznych poglądów. Poglądy muszą przejść przez ogień dyskusji i starć na łamach prasy i na arenie parlamentarnej i zyskać w ten sposób utwierdzenie się w świadomości myślącej części społeczeństwa. W naszym demokratycznym stuleciu, jak to pokazał eksperyment rosyjski, ludzi bez ich wiedzy i wbrew ich woli uszczęśliwić nie sposób.

Drogą tak mozolnej pracy myślowej w świadomości opinii społeczeństwa polskiego utrwalił się pogląd, propagowany zresztą od bardzo dawna przez czynniki narodowe, że zasadniczym warunkiem rozwoju Polski jako ustroju silnego i gwarantującego welutęk tego swoim obywatelom maksimum bezpieczeństwa, jest zorganizowanie Rzeczypospolitej jako państwa narodowego, opartego na zwartej większości, a nie konstruowanie nieporadnego konglomeratu na obraz i podobieństwo sp. Austrii.

Cztery lata stabilizacji stosunków naszego odrodzonego państwa można istotnie rozpatrywać pod kątem widzenia stałego rozwoju tego podstawowego poglądu na istotę państwa. Zwolennicy tego poglądu stają się coraz liczniejsi i nie ograniczają się jedynie do ludzi stojących na gruncie programów stroniactw narodowych. Obrona Lwowa, żywiołowy protest społeczeństwa uniemożliwiający Radzie Najwyższej narzucenie statutu Galicji Wschodniej, Pokój Ryski, Podział b. Galicji na województwa, inkorporacja Wilna, los projektów autonomizacyjnych Niedziankowskiego są słowami granicznymi, oddzielającymi poszczególne etapy rozwoju polskiej myśli państwowej, okupione ciężkimi walkami wewnętrznymi, powodującymi niejednokrotnie spadek waluty i wzrost drożyzny w ciężko doświadczonym przez wojnę kraju.

Upadek dziesięciodniowego gabinetu Śliwińskiego jest bardzo ważnym etapem w tym dziełowym procesie kształtowania się polskiej myśli politycznej. Upadek gabinetu Śliwińskiego uwalnia nas nie tylko od obawy przed amerykańską naszych stosunków przez departamentaryzację rządu. Upadek Śliwińskiego pozwala się nam nieco uspokoić co do losów naszych kresów południowo-wschodnich.

Czy obawy tego rodzaju były na miejscu. Bez wątpienia tak. Już ściśle uzależnienie gabinetu Śliwińskiego od mniejszości żydowskiej musiało budzić poważne obawy. Żydzi w swoich egoistycznych interesach pragnąc być językiem u wagi, a przez to samo i czynnikiem rządzącym dają świadomie do federalizacji kresów wschodnich i autonomii terytorialnej dla Galicji Wschodniej. Dalsze austryjskie budzić musi wysunięcie na czoło dawnych austriacko-bojańskich stroniactw politycznych. Wyrosłe w atmosferze austriackiego życia politycznego nie mogą one posiadać zrozumienia dla tych momentów sily, jakie tkwią w państwie narodowym nie atomizowanym autonomizacją ziem kresowych. Nie rozumieli one też nigdy przyczyn tej przewagi, jaką posiadały w porównaniu z Austrią, Węgry w porównaniu z nami etnicznie tak niejedolite, a dzięki swojemu wyrobieniu politycznemu tak zwarte. Nie mniejsze obawy dla spraw naszych kresów budzić też musiało wysunięcie na miejsce decydujące „postępu warszawskiego” tak na sposób rosyjski „pryncypjalnego” i tak po rosyjsku niezdołnego do nauczenia się czegośkolwiek z bezpośredniej obserwacji życia. Przecież Rząd Lubelski i gabinet Moraczewskiego, które tak boleśnie i karygodnie zaciążyły na krwawej obronie Lwowa były najczystszyimi emanacjami tych samych czynników.

Uwzględniając momenty powyższe nie można uważać za rzecz czyścio przypadkową, że w czasie trwania historycznych 10 dni prasa przyniosła dwie znamienne notatki. „Kurier Polski” podał nam wiadomość, że poseł ukraiński Karasiewicz-Tokarzewskij zabiega w Paryżu o to, by kosztem uznania Państwowości

Polskiej w Galicji Wschodniej (!!!) osiągnąć autonomiczną terytorjalną, a „Gazeta Codzienna” (Lwowska) podała z ukraińskiego źródła wiadomość, że U. N. P. a. stworzona jako rozszerzona podstawa dla gabinetu Śliwińskiego, pertraktuje z ukraińcami i zobowiązała się, za cenę separacji przy wyborach, stanąć na gruncie autonomii terytorialnej dla Galicji Wschodniej.

Powyższe momenty każą nam przypuszczać, że gabinet pana Artura Śliwińskiego stawiał nas w obliczu poważnych eksperymentów w kwestji ruskiej. Całe szczęście, że w konsekwencji bardzo skutecznie na biednej marce polskiej dokonanej operacji chirurg raptownie zmarł.

Konieczność liczenia się z takimi niespodziankami w zakresie stosunku do istotnych zagadnień państwowych nie wystawia chlubnego świadectwa naszej dojrzałości politycznej. Ciągłe wstrząsają nam jeszcze konwulsyjne próby przekreślenia rezultatów konsekwentnego i drogo okupionego rozwoju naszej myśli politycznej. Bezlitosłoni wymogami życia zdezawuowani doktrynerzy nie wahają się w mobilizowaniu jako podstawy swej sily nie tylko mniejszości obcych,

lecz nawet i moralnie skompromitowanych. To święte przymierze ma sparaliżować realizację idei państwa narodowego i umożliwić powstanie formy doskonalszej Państwa polskiego, dla której nie tylko wrogi mniejszości, ale i rodzimi aferzyści mają więcej zrozumienia aniżeli w masie swej zwyczajnym zdrowym sensom, jak to polityka okresu wojny stwierdziła, powodujący się Polacy. Dopóty dopóki naiwne poglądy doktrynerów lubelskich znajdować będą jeśli nie uznanie, to przynajmniej bierne pobłażanie „dla świętego spokoju” i wystarczać będą za parawanę dla ordynaryjnych transakcji wyborczych, stosunki nasze przez Zachód za skonsolidowane uważane nie będą. Rząd mniejszości oparty bądź na żywiołach obcych i państwu jawnie wrogich bądź też na rodzimych, lecz częściowo moralnie wątpliwych, nawet gdyby i nie był barbarzyńskim na sposób rosyjski, nie jest w stanie zdobyć zaufania sąsiadów. Bez tego zaufania niema mowy ani o uznaniu na państwo skonsolidowane, ani też, co gorsza, niema mowy o poważniejszym zagranicznym kredycie, tak potrzebnym dla zorganizowania naszych stosunków gospodarczych.

E. S.

Przywrócenie własności w Rosji w oświeśleniu Krassina.

Haga. (PAT.) Na sobotnim posiedzeniu pierwszej podkomisji dla spraw własności prywatnej odczytał Krassin w odpowiedzi na oświadczenie przewodniczącego Lloyd'a Gracme rodzaj noty, pozostającej w związku na jednym z poprzednich posiedzeń podkomisji. Według brzmienia tej deklaracji miał Krassin oświadczyć, iż 90 proc. majątków w Rosji może być restytuowanych, a że 10 proc. ma być zapłaconą gotówką. Krassin oświadczył w odpowiedzi, że widocznie zaszło nieporozumienie, albowiem — jak powiada — nie podobnego nie powiedział, jak tylko to, co można stwierdzić w protokołach konferencji genueńskiej.

Być może, że w czasie rozmów prywatnych z Lloydem Georgem, oraz z innymi delegatami rosyjskimi w Genui mówca oświadczył, że jego zdaniem osobiście, gdyby przyjęto propozycję rządu sowieckiego w

sprawie uregulowania kwestji przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych w drodze umów dobrowolnych między rządem sowieckim a dawnymi właścicielami, wówczas większość przedsiębiorców prywatnych mogłaby otrzymać udział w ich dawnych przedsiębiorstwach. Mogłoby to nastąpić w takiej lub innej formie, w formie ubezpieczenia przedsiębiorstw półpaństwowych i półkapitałowych lub też we formie koncesji, czy też dzierżaw. Wówczas kwestja kompensaty pozostawałaby otwartą jedynie dla nieznacznej liczby poprzednich właścicieli.

Lyon. (PAT.) Polradio „Mesogero” ogłasza dokument bolszewicki zawierający tekst instrukcji udzielonych Krassinowi, z których wynika, iż nowa polityka sowiecków stanowi odwrót strategiczny.

Schancer u Poincar'ego.

Paryż. (PAT.) Włoski minister spraw zagranicznych Schancer złożył dzisiaj w towarzystwie ambasadora włoskiego hr. Sforzy wizytę Poincar'emu. Konferencja miała charakter bardzo serdeczny i trwała 2 godziny.

Paryż. (PAT.) Jak się dowiaduje Havas w rozmowie Poincar'ego z Schancerem poruszona została sprawa odszkodowań. Poincar stoi na stanowisku, że o ile Niemcy domagają się będą nowego moratorium, wówczas trzeba będzie zbadać ich istotną zdolność płatniczą. Żadna decyzja nie będzie jednak w tej mierze powzięta, zanim państwa sprzymierzone nie zapoznają

się ze sprawozdaniem komitetu gwarancyjnego w sprawie kontroli finansowej. W poruszanej sprawie długów międzysojuszniczych stwierdzono solidarność Francji i Włoch.

Paryż. (PAT.) Havas, Schancer zwrócił uwagę Poincar'ego na sytuację w Austrii, która może doprowadzić do poważnych następstw a więc bądź do przyłączenia się Austrii do Niemiec, bądź też do zmiany ustroju państwowego. — Porozumiano się co do konieczności przyśpieszenia Austrii z pomocą, bez podejmowania wszakże decyzji co do rozmiarów i charakteru w akcji pomocniczej.

Uroczyste objęcie polskiego Śląska — 16 lipca.

MIESZANA KOMISJA ŚLĄSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Komitet uroczystego objęcia G. Śląska ogłasza: że uroczyste objęcie części Górnego Śląska przyznanej Polsce nastąpi 16 bm. — Komitet prosi wszystkie komitety powstałe dla zorganizowania tej uroczystości, oraz instytucje i organizacje społeczne z całej Polski o należyte uczczenie tego uroczystego dnia. (Podpisany: Marszałek Trąpczyński, przewodniczący, poseł Rajca, sekretarz i członkowie komitetu).

Warszawa. (PAT.) Komisja organizacyjna Centralnego Komitetu Dnia objęcia Górnego Śląska przez Polskę komunikuje: Instytucje społeczne zorganizowane w odpowiednie komitety, celem obchodu uroczystości dnia, w którym G. Śląsk objęty został przez Polskę, proszone są o włączenie następujących punktów porządku uroczystości przy układaniu programu uroczystości. Jest pożądane aby 15 lipca wieczorem w mieście orkiestry odegrały „Rote” i aby się odbyły krótkie pochody z pochodniami i orkiestrami. Dnia 16 bm. rano powinna się odbyć zbiórka w miejscach pracy lub lokalach organizacyjnych, a następnie udanie się na punkt zborowy, z którego nastąpiłby uroczysty pochód o godzinie wyznaczonej na abożeństwo, o ile

to możliwe będzie. Po abożeństwie rozwiązanie pochodu. Tegoż dnia popołudniu na placach lub w ogrodach publicznych winno wystąpić orkiestry, oraz poleca się urządzenie akademii, w miarę możliwości pod otwartym niebem. Uzyskane ze zbiórki kwoty pieniężne należy przeznaczyć na doradną pomoc dla uchodźców z tych części G. Śląska, które nie zostały przyznane Polsce.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 9-tej rano przybył do Warszawy prezes komisji mieszanej Dr. Calander, polscy członkowie tej komisji Grabianowski i Wołny, członkowie niemieccy hr. Moltke i Lukaschek, oraz sekretarz komisji baron de Montanach. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybyłych szef protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, dyrektor Kazimierz Olszowski i naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Aleksander Jackowski. Popołudniu złożyli goście wizytę prezydentowi ministrów, po czym minister spraw zagranicznych podejmował ich śniadaniem. Popołudniu będzie komisja mieszana przyjeta przez Naczelnika Państwa, wieczorem zaś wyda prezydent ministrów obiad na cześć komisji.

Szef departamentu bezpieczeństwa o Wsch. Małopolsce.

Warszawa. (AW.) P. Stefan Urbanowicz, dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego w m. st. pr. wewnętrznych oświadczył przedstawicielowi „Kuriera” o stosunkach panujących w Małopolsce Wschodniej, między innymi co następuje: Wszędzie w Małopolsce Wschodniej ściganie daminy i przeglad koni dla celów wojskowych odbył się w należyłym porząd-

ku. Ludność zupełnie poprawnie zadokumentowała swą przychylność dla państwa. Jedną z największych bolączek jest to, że ludność ukraińska jeszcze dotychczas nie jest brała do wojska polskiego. Chłopi ruscy — oświadczył p. Urbanowicz — przychodzą i proszą, by nadzielić brano do wojska.

WŁADYSŁAW OROBKIEWICZ

Z kraju czarnych djamentów.

III.

W tem miejscu, niech mi będzie wolno słów kilka nadmienić o urządzeniach państwowych na Górnym Śląsku.

Górny Śląsk, wraz z tą cząstką Cieszyńskiego, która nam przypada w nieszczęsnym arbitrażu, stanowi ma odrębną autonomiczną jednostkę, której samorząd, operujący się zasadniczo na tych samych co w reszcie Polski zasadach, zachowuje jednak pewną odrębność, konieczną z powodu różnic stosunków.

Najwyższą jednostką administracyjną, jest Województwo. Tutaj jednak, z wyjątkiem sądownictwa, które jest odrębnem, łączy ono w sobie wszystkie inne gałęzie administracji, gdzie indziej odrębne, a więc ma typ zbliżony do dawnego austriackiego Namjestnictwa.

Obok czysto-administracyjnego zakresu działalności, ma ono nadto wydział skarbowy, oświatowy, wyznań religijnych, zdrowia, rolnictwa itd.

Siedzibą Województwa jest miasto Katowice, a podlega mu siedm starostw, w tem dwa w cieszyńskim, tj. cieszyńskie i bialskie.

W niektórych sprawach jest ono niezależne od rządu centralnego, co dotyczy zwłaszcza spraw podatkowych na cele krajowe.

Wyłącznie przemysłowy charakter kraju, odmienny od innych części Polski, wymaga tej swobody, przynajmniej w pierwszych czasach.

Wojewodą jest Józef Rymer, z zawodu robotnik, jeden z przewódców NPR., człowiek bardzo inteligentny, energiczny i znakomicie obeznany ze stosunkami, a cieszący się ogólnym szacunkiem. Zastępca jego, były starosta w Cieszynie i komisarz rządu Żurawski, pochodzący ze Wschodniej Małopolski.

Dla sądownictwa utworzono odrębny Sąd apelacyjny, mający dwa sądy okręgowe (w Katowicach i Cieszynie) i 11 sądów powiatowych.

W konstrukcji sądów okręgowych, zachodzi wielka anomalia. Gdy bowiem sąd okr. w Katowicach, obejmuje cały nam przypadły Górny Śląsk, z ludnością 1 milj. 50 tys., to sąd okr. w Cieszynie, obejmuje tylko resztę z ludnością 150 tys.

Pierwszy zatem, jest największym sądem tego typu w całej Polsce, a zdaje się i w całej Europie.

Podobne względy oszczędnościowe nie pozwoliły na utworzenie więcej sądów, wątpliwe jednak, by to się dało utrzymać, zwłaszcza, że spraw jest bardzo wiele, a w stosunku do innych prowincji pruskich, było ich trzykrotnie więcej, co należy tłumaczyć wysoce przemysłowym charakterem Śląska.

Aby w części zapobiedz stał wynikającym trudnościom, utworzono nadto t. zw. detaszowane Izby karne w Tarnowskich górach, Królewskiej Hucie i Rybniku.

Są to właściwie samoistne okręgowe sądy karne, gdyż mają ten sam zakres działania.

Prezesem sądu apel. jest dr. Feliks Bocheński, b. prezydent sądu karnego w Krakowie, wiceprezydent

sądu kraj. tamże, a ostatnio prezes sądu okręgowego w Cieszynie.

Jest to, wedle ogólnego zdania, jeden z najzdolniejszych prawników polskich, znakomity organizator, głęboki znawca prawa, wywieszony długoletnią służbą w Najw. Trybunale we Wiedniu, specjalnie w dziale legislacyjnym. Ponieważ spędził on na Górnym Śląsku 1 1/2 roku i to w najgorętszych czasach i zajmował przy komisji alianckiej stanowisko zast. reprezentanta rządu, więc jest nadto znakomicie obeznany z miejscowymi stosunkami.

Wiceprezesem jest dr. Stark, sędzia apercacyjny z Poznania, człowiek młody, bardzo jednak zdolny i energiczny.

Prezesem sądu okr. w Katowicach, sędzia apel. Węgrowski, ze Wschodniej Małopolski.

Co do personalu, to cały skład sędziowski i prokuratorski, pochodzi w przeważnej swej liczbie z Małopolski, zresztą zaś z Poznania. Z sędziów niemieckich nie pozostał ani jeden. Obecnie zapełnionych jest 50% posad, dla prawników zatem, otwiera się wielkie pole do działania, w tem najpierwszym zawodzie urzędniczym.

Personal kancelaryjny pochodzi częściowo z Małopolski, Poznańskiego i Kongresówki, częściowo zaś z miejscowych, którzy przeszli 1 1/2 roczną praktykę w Poznańskim.

Na czele Dyrekcji kolei stoj. b. minister Sikorski. Jest to ogromnie trudny dział służby państwowej, wobec organicznej zależności od ruchu kolei niemieckich, zwłaszcza przy nieuregulowanej jeszcze dotychczas sprawie podziału taboru kolejowego.

Na czele inspektoratu poczt stoj. inspektor Kundrak ze Wschodniej Małopolski.

Dział ten natrafia na wielkie trudności, zwłaszcza w służbie telefonicznej i telegraficznej, której urzędzenia były zupełnie odrębne, a Niemcy uniemożliwili wczesne zapoznanie się z nimi, niedopuszczając do nich żadnego Polaka.

Teraz, gdy niemiecki personal odszedł, dział ten przez pewien czas będzie musiał utykać, miejmy jednak nadzieję, że ten okres przejściowy będzie minimalnie krótki.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czego żądamy i kto winowajca?

My emerytowani oficerowie WP. żądamy naprawy krzywdy przez natychmiastowe podwyższenie naszej zaliczki emerytalnej, jeżeli nie do 100 proc., gdyż na to czekać musimy na ustawę emerytalną, ale do 60 proc. poborów czynnych oficerów, licząc od dnia przeniesienia w stan spoczynku, jakoteż o jeden stopień wyższej rangi ad honores, po wysłużeniu odpowiednich lat w stopniu obecnym.

Obliczenie tymczasowej emerytury wojskowej Minist. Spraw Wojsk. wyraźnie ustanawia, że emerytura po odsłużeniu 35 lat służby wynosi 100 proc. czynnego uposażenia, w które wliczone są: płaca podstawowa, ryczałt na umundurowanie, dodatek na kwatery i na żonę, oprócz tego dodatki drożyzniane i tę kwotę zobowiązało się Minist. Spraw Wojsk. wypłacać za zaliczką 60 proc., jako część emerytury tymczasowej, tak

długo, aż emerytalne uposażenie uregulowane zostanie ustawą.

Dopóki ta nstawa nie wyjdzie, jest obowiązkiem Minist. Spraw Wojsk. danego przyrzeczenia dotrzymać i 60 proc. poborów czynnych oficerów jako zaliczkę wypłacić. Tymczasem co się dzieje? Zamiast należących się nam 60 proc. Minist. Spraw Wojsk. wypłaca nam zaledwie niecałe 24 proc.

Aby zgwałcić, aby skrzywdzić emerytów, aby zebrać fundusze na lepsze uposażenie czynnych oficerów, aby omamić Minist. Skarbu przez Minist. Spraw Wojsk. wynaleziono i wprowadzono od listopada 1921 roku nas nie tyżące, nadzwyczajne drożyzniane dodatki dla czynnych oficerów i tym aktem dokonało Minist. Spraw Wojsk. czynu nie liczącego się z koleżeństwem oficerskim, Minist. Spraw Wojsk. zadokumentowało rozłam i powiedziało tym faktem: „wy emeryci należycie poza nawias, niechaj nic nas nie łączy, my o nas dbamy jaknajstaranniej, a o was niech się Bóg troszczy“.

Minist. Spraw Wojsk. postąpiło jak z wrogim oficerem jeńcem, któremu także wypłacano zaliczkę bez względu na stosunku z poborami czynnych oficerów. Wszyscy jesteśmy oficerami WP., dole i niedole razem przeżyliśmy, a emeryci z dumą sumienne przekonanie w sobie noszą, że wypelnili honorowo co do doty swoje obowiązki, gdyż tylko na tej podstawie emerytury dosłużyć się można, a między oficerami czynnymi nie tylko Polski, ale i innych państw wielu takich jest, którzy emerytury się nie dosłużyli. Emeryt jest synonimem oficera bez skazy, z którego ojczyzna bez zastrzeżeń dumą być może.

Porytowanie jednej grupy oficerów, z widocznym niesłychaniem w dziejach państw upośledzeniem innej grupy jest hańbiącym policzkiem wymierzonym koleżeństwu oficerskiemu.

Czy czynny, czy emeryt oficerami wszyscy jesteśmy i obowiązują nas wszystkich prawa kodeksu prawa honoru.

Czynny oficer nie śmie dłużen zostać kelnerowi, gołbrodzie, służącej, sklepikarzowi, te same obowiązki ma emeryt.

● Aby czynny oficer mógł żyć odpowiednio do swego stanu Minist. Spraw Wojsk. walczyło z skutkiem, o dostateczne uposażenie. Ale i emeryt nie śmie ująć przynieść honorowi oficerskiemu, bo ogół zna tylko jeden honor oficerski, społeczeństwo nie różniczkuje honoru na czynny i emerytowany.

Każda ustawa emerytalna państw zabórnych była w łączności z poborami czynnymi, to, że te pobory emerytalne mniejsze były nie oskarża tych państw o niesprawiedliwość — to każdy emeryt uznaje.

Ale tego emeryt WP. nie uznaje i kategorycznie z oskarżeniem wystąpić musi, że jego pobory w żadnym stosunku nie stoją z poborami czynnych kolegów-oficerów, że równocześnie z ustawą o czynnych poborach nie forsowano z równym naciskiem przeprowadzenia ustawy emerytalnej, że się emerytom odmawia koleżeństwa, że Minist. Spraw Wojsk. nie troszczy się o to czy emeryt może żyć z innej igrającej z samobójstwem emerytury.

Oby skarga ta straszna była jękiem ostatnim, bo włosy już siwe, a śmierć bliska chyba będzie wybacicielką z nędzy, której się dosłużył emeryt WP.

Pik. Adam Rebczyński, Przemyśl.

W. DAJCZAK.

2)

Kościół parafjalny w Załoźcach.

—o—

Centralne założenie rzutu mogłaby wytłumaczyć sobie albo prastarą skłonnością Słowian do centralnych założeń, lub też przeniesieniem się kultury zachodniej i wschodniej w czasach Jagiellońskich.

Kościół jest bowiem stary i według podań zbudowany został w r. 1449. W każdym razie według kronik ks. Sadoka Baracza jest starszy od klasztoru OO. Dominikanów w Podkaimeniu. Gdyby zaś to starszeństwo odnosiło się do czasu powstania obecnej wspaniałej barokowej świątyni OO. Dominikanów, zbudowanej w 17. w., to w każdym razie trzeba przyjąć 16. wiek jako czas narodzin naszego kościoła.

Bo stare zapiski parafjalne z okazji powstania klasztoru i kościoła OO. Augustjanów w Załoźcach, w latach 1630-tych, zastrzegając różne officja i prawa kościoła parafjalnego, wyraźnie zaznaczają, że kościół jest dawny. Zaginione w czasie wojny księgi metrykalne i spisy proboszczów, sięgające r. 1648, musiały być dalszym ciągiem jakichś starszych ksiąg, gdyż ówczesny proboszcz, zaczynając nową księgę małym wstępem, tłumaczy się, iż w roku wybuchu buntu Chmielnickiego „propter revolutionem Reipublicae ot Ecclesiae“, nie miał tytułu parafian do ochrzczenia, co zwykle.

Kościół parafjalny.

Kościół i zamek założył według podania Marcin Kamieniecki. Przez pewien czas należały Załoźce do Daniłowiczów, później XX. Wisznjowieckich, Mnisków, Potockich, Miączyńskich, a wreszcie Dzeduszyckich. Obecnie stanowią własność Pani Tadeuszowej Cięńskiej z Pierak.

Jak mówi wmurowana tablica łacińska, spoczywała w podziemiach kościelnych prochy Konstantyna Korybuta ks. Wisznjowieckiego, wojew. Raskiego, oraz Janusza i Aleksandra Wisznjowieckich. Następnie Eugenji Tyszkiewiczówny, Marjanny Zamoyskiej i Urszuli Mniskówny, żony ks. Konstantyna.

Odzie podziaily się prochy — niewiadomo, dość, że przed wojną nie było mowy o prochach, a w podziemiach konserwowaly się kartofle ks. proboszcza. Obecnie zapadła się część sklepienia przez wybuch pocisku armatniego.

W czasie wojen kozackich razem z zamkiem i kościoł bardzo silnie ucierpiał i — jak podanie głosi — przez sto lat po spaleniu stał nienakryty a sklepienie mimo zmienności klimatu nie runęło — tak ci było silne.

Jednak zdaje się, że mimo opowieści runęło sklepienie stare, a obecnie zbudowane zostało w latach 1730-tych za staraniem ówczesnego pana na zamku Józefa Potockiego, wojew. kijowskiego, który — jak mówi tablica erekcyjna, gruntownie odnowił kościół od wewnątrz i zewnątrz, tudzież ufundował pięć ołtarzy, które wszystkie dotrwały aż do wielkiej wojny światowej.

Były to ołtarze barokowe o jednej parze kolumn rzymsko-korynckich na podwójnem podstępiu, gzymśowanie — jak zwykle — o wybijanych wykokach, falistej linii szczytowej i zawijanych płytach, poczem następowala szczytowa kondygnacja zwieńczona krążkiem z aureolą.

Na gzymśach siedziało sobie po trzy pary aniołków białych ze złoceniem skrzydłami, wykonując we wdzięcznym układzie ruchów poruczone im przez artystę zadanie.

Również żywe i pełne wyrazu były rzeźbione z drzewa białe postacie różnych świętych, stojące lub siedzące na podstępiach obok kolumn. Z traktowania architektury wynika, że wszystkie ołtarze wyszły z pod ręki jednego artysty, wykonane na zamówienie

równocześnie z ołtarzem głównym, poświęconym — jak głosił napis w r. 1740.

W każdym ołtarzu było po dwa lub trzy obrazy malowane na płótnie, na desce, na blasze, z nakładkami złoceniem lub srebrnymi sukienkami. Przypominam sobie rzeźbiony czarny krucyfiks na tle czerniącej srebrnej blachy z wytłoczonym widokiem Jerozolimy w perspektywie ze słońcem i księżycem. Takiegoż wykonania obraz w innym ołtarzu wyobrażał Trójcę św. Był też św. Antoni w wyłączonej sukience, św. Rodzina, obraz M. Boskiej w głównym ołtarzu na desce malowany w rzeźbionej sukience złoczonej, umieszczony w głębokiej nizie bardzo bogato ozdobionej barokowym złotym ornamentem na czarnem tle.

Największą jednak wartość przedstawiał — zdaje mi się — olbrzymich rozmiarów obraz malowany na płótnie, pełniący rolę zastępnego obrazu M. Boskiej w głównym ołtarzu. Trzymany w tonie ciemno-brązowym przedstawiał św. Jakóba apostoła jako wędrowca.

Dodatkowo wspomnę, że szósty ołtarz był nowego pochodzenia i nie odznaczał się niczem z wyjątkiem obrazu M. Boskiej w srebrnej sukience i białej koronie w układzie podobnym do cudownego obrazu w ławrze Poczajowskiej. Według opowiadania ludu przywiózł był ten obraz pewien ksiądz z kordonu rosyjskiego w pierwszej połowie XIX. w. skąd też ułarła się nazwa „M. Boska zakordonowa“.

Odnawiciele kościoła Potockich wysławiają wmurowaną polską tablicę kamienną, dość charakterystyczna treścią, której tekst przytaczam: „Roku 1731. Za Benedyk. XIII. papieża Augusta Wtorego króla Pol. przy bytności J. W. Fundatorów Józefa y z Leszczyńskich Wiktoryi Potockich Wojew. Kijow. wprowadzone jest Bractwo Szkaplerzne przez J. W. J. X. Orańskiego B. B. R. 1739. Za Clemensa XII. August. III: J: W: Fundat: Jozefy z Mnisków Ludowika Potockich W: K: Het. W. K. wprowadzony pasek s. Tomasa Doktora z A.“.

(C. d. n.)

Z posiedzenia Państwowej Rady Sztuki.

W dniach 20 i 21 czerwca br. odbyło się w Pałacu Rady Ministrów pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Sztuki przy Ministerstwie WR. i OP. Juliana Fałata, posiedzenie Państwowej Rady Sztuk Pięknych przy udziale: Wł. Ekielskiego, M. Gumowskiego, W. Jastrzębowski, P. Maszyńskiego, H. Melcera, J. Mycielskiego, J. Osterwy, C. Przybylskiego, J. Raszki, W. Skoczylasa, Wł. Tetmajera, M. Tretera i L. Wasilkowskiego, oraz z urzędu: zastępcy dyrektora Departamentu J. Skotnickiego, referentów poszczególnych wydziałów i zaproszonego arch. F. Lilpopy.

Nieobecni pp.: A. Górski i J. Warchałowski.

Obrazy zagali dyr. Fałat, podkreślając zasługi w dziedzinie popierania spraw sztuki p. prezydenta Ministrów, Ministra WR. i OP. Wicedyrektor Skotnicki przedstawił sprawozdanie z ogólnej działalności Departamentu Sztuki za czas od ostatniego posiedzenia Rady, odbytego w styczniu, w związku z budżetem na okres bieżący i rozwinął program działalności na najbliższą przyszłość; zaznaczył między innymi ważność i skuteczność dotychczasowej propagandy artystycznej zagranicą w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych (odbyta wystawa książki we Florencji, koncerty w Sofii, Pradze i Wiedniu, Wystawa Grafiki w Sztokholmie, balet polski w Sofii) i zamierzonej w najbliższym czasie pokaz baletu polskiego w Medjlanie i Londynie, oraz udział Polski w wystawach Architektury w Brukseli, Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu. W dziedzinie propagandy wewnętrznej podkreślił zapoczątkowanie szeregu wydawnictw ilustrujących Polskę i jej kulturę (architektura monumentalna, kościoły, klasztory i pałace, dwory, kapliczki przydrożne), zakup modeli architektonicznych wsi i miasteczka i urządzenie kilku wystaw okrężnych architektury i grafiki (Brześć, Pińsk, Włocławek, Płock, Łódź, Grodno, Lwów i in.); w dziale zakupów — uzyskanie „Wojny“ Grotgera.

Na porządku dziennym znajdowały się:

Z Wydziału Sztuk Plastycznych: ustawa o szkolnictwie zawodowo-artystycznym, sprawa Izby Architektów i sprawa rezerwatów (tj. parków natury);

Z Wydziału Zabytków i Muzeów: projekt nowej ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury; sprawa inwentaryzacji zabytków kościelnych; sprawa kopca Kościuszki kopca Krakusa; polityka muzealna.

Z Wydziału Literatury, Muzyki i Teatru — sprawa teatrów stołecznych, oraz ze spraw ogólnych — sprawa wystaw.

Porwzięto następujące uchwały:

1. W sprawie Izby Architektów — Departament Sztuki, łącznie z przedstawicielami zainteresowanych urzędów i instytucji zbada i wyda opinię o projekcie „Izby Architektów“.

2. W sprawie szkół artystycznych — przyłączenie wszystkich szkół artystycznych zawodowych do Departamentu Sztuki, jako jedynej instytucji do tego powołanej.

3. W sprawie Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1924 r. — powołanie Komitetu Centralnego do pomocy Generalnemu Delegatowi Wystawy.

4. W sprawie gmachów reprezentacyjnych — prze-

kazanie zarządu nad nimi Departamentowi Sztuki.

5. W sprawie organizacji Departamentu Sztuki i jego autorytetu — przywrócenie Ministerstwa Sztuki i Kultury.

6. W sprawie państwowej polityki muzealnej — zwrócić się do Departamentu Sztuki: aby przy układaniu budżetu na rok 1923 położył szczególny nacisk na uzyskanie sum dla zapoczątkowania budowy gmachów muzealnych w Warszawie i w Krakowie; aby ujednostajnił zarząd i opiekę nad muzeami i zbiorami państwowymi i publicznymi o charakterze historyczno-artystycznym; aby poczynił starania w celu zreorganizowania zbiorów muzealnych Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie; aby wyjednał ochronę przed parcelacją przewidzianą przez ustawę o reformie rolnej majątków, związanych ze zbiorami muzealnymi i zabytkowymi gmachami.

7. W sprawie ochrony piękna kraju, dla należytej ochrony piękna Tatr polskich — roztoczenie jaknajścisłej opieki państwowej i społecznej zarówno na Tatry, jak i na ich podnóże najbliższe, a dla tym skuteczniejszego przeprowadzenia tej ochrony wykupowanie przez Państwo, w miarę możliwości, terenów najbardziej zagrożonych, oraz tworzenie rezerwatów przyrodniczych i krajobrazowych.

Pozatem Rada Sztuk Pięknych wypowiedziała się w sprawie klasyfikacji zabytków (w związku z projektowaną zmianą obecnego dekretu o opiece nad zabytkami) za nową ustawą szczegółową; o potrzebie powołania Komitetu do spraw zabytków kościelnych; w sprawie przejęcia przez Państwo kopca Kościuszki i zabezpieczenia kopca Krakusa; o konieczności utrzymania nadal teatru „Reduta“, przy czem wyrażono jej kierownikowi gorące uznanie; w sprawie upaństwowienia b. teatrów rządowych w Warszawie, znajdujących się obecnie w zarządzie miasta; otoczenia baczną pieczę ludową sztukę dramatyczną, dążąc do ochrony w niej pierwiastka twórczości rodzimej i broniąc ją od szkodliwego naśladowstwa szablonów cudzoziemskich.

Rada Sztuki wypowiedziała się również za wnioskiem, aby przyjmować do szkół artystyczno-zawodowych tych kandydatów, którzy wykazują talent i wiedzę fachową, świadectwem z wykształcenia ogólnego nie przyspisywać znaczenia decydującego.

Prócz tego Rada Sztuki zwiedziła Zamek i Łazienki, oraz reewaluowane z Rosji dzieła sztuki i pamiątki historyczne.

D'A GORZELŃ: Aparaty Dolańskiego, termometry do zacieru (Malstermometer) w mosiądzu i drzewie. Alkoholometry, sacharometry, kwasomierze syst. DeLbrück i Babo. Wagi Reimana oryg. do skrobki. Manometry oraz wszelkie artykuły gorzelniarne i chemiczne. **Leon Appel i Ska Lwów, Legjoniów 1. Tel. 458—459. Własne oddziały: Wiedeń II. Praterstrasse 60. Berlin W. S. Pariserstrasse 23. 3068**

Podziękowanie.

Polskiemu Towarzystwu Muzycznemu a w szczególności W. Panu Dyrektorowi Soltysovi, oraz wszystkim P. T. Członkom Towarzystwa za urządzenie nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. męża i ojca i wzięcie w nim udziału. składam tą drogą serdeczne podziękowanie. n 1059 **Małża Wancowa z córkami.**

się misterjum, rozdzielone wedle rytuału najdokładniej ustalonego między niektórych świadomych rzeczy braci i sióstr. Wziawszy nóż ostry czyściła naprzód soror scriptrix płachtę pergaminową z brudu i tłuszczu, potem długo, ostrożnie gładziła ją punksem, by usunąć resztki norwów i bydłowego włosia, nareszcie westchnawszy szczerze do św. patrona z Nursji, przykładła liniał, ut ordinem in scribendo servare possit. Aby w przystojnym ordynku następowały po sobie minuskuly. Tymczasem brat lektor zwalniał z łańcucha skarb droższy nad złotogłowy i włóści muogię, przykłą w armatorjum księgę, której pisanie miało się począć, i odwarłszy zamoczyło kłamy długo wodził oczyma po malowanych kartach. Od dawna już na uboczu zabiegają pomocnice, trą pilnie cynober na kamieniu, mješzając go z białkiem i żółtkiem, lazur grecki szykują i farbę szczerozłota wedle recept tajemnych, oraz wlewają czarny inkant w gliniane kubki. „Minium“ i „lazarium“ najpierw będzie potrzebne. Minium est color rubens, que desinat solent capitales. Lazarium est color coelestis, quo etiam deniqi solent capitales.

Zapusiwszy ołowiem nacięte linijki pergaminu przystępowała siostra pisarka ad rubricandum, czyli do rozpoczęcia pisma. Tytuł dzieła oraz początek należało wykonać farbą czerwoną, lub czarną i czerwoną, albo-li szczerozłotą zależnie od przeznaczenia i dostojności księgi. Cześcielcy czynił to, sapiąc gromko, wyschnięty, a ciężkorekci ojciec skrypiot, który sprawnej od białogłowy umiał w trzech palcach (tribus digitis) dzierżyć pióro ptasie, ostro przycięte.

Lecz już ojciec lektor przywalał ostro do pulpitu siostrę malarzkę (soror Illuminatrix). Ma ona to zaczęte ledwie pisanie uczynić pięknem i nieziemskim, ma uświetnić i wyposażyć każdą kartę pergaminu wszystkimi barwami tęczy. Oto czeleją już na cudotwórczynię przedziwne mikstury na ławach: doniczki z de-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 lipca.

TEATR WIELKI.

We wtorek 11 lipca o g. 7.30 „Aida“ opera w 4 akt. (Gościnny występ Irey zadory Zbierzcnowskiej, oraz debiut p. Wolskiego)

We środę 12 lipca o godz. 7.30 „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 akt.

W czwartek 13 lipca o godz. 7.30 „Cyganerja“ opera w 4 akt. (Debiut p. Popowiczówny).

TEATR MAŁY.

We wtorek 11 lipca, w środę 12 lipca, w czwartek 13 lipca o godz. 7.30 „Kiki“ kom. w 3 akt. Pica.d.i.

APOLLO. Dziś „Zebrazka z Notre Dame“ dramat obyczajowy.

Artykuły optyczne, miernicze i gorzelniarne najtaniej u firmy Schall i Eichler, plac Marjacki 7 (pod kawiarnią „de la Paix“). 3041

— Z Teatru Wielkiego. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Zbierzcnowskiej, rolę główną w Aizie odśpiewa znana i ceniona p. Plattówna. P. Dobrowolski debiutuje w partji Arcykapłana.

W środę 12 lipca debiut p. Loli Rylskiej w operetce „Księżniczka czardasza“ w partji hrabianki Stasi. Po środowym przedstawieniu znana ta operetka zejdzie na dłuższy czas z afisza. Po raz pierwszy wystąpi w roli Bony'ego ulubieniec publiczności p. Aleksander Oleński.

We czwartek 13 lipca interesujący bardzo debiut p. Popowiczówny w roli Mimi w Cyganerji. P. Popowiczówna rokuje duże nadzieje na przyszłość z powodu pięknego głosu i ładnej aparycji.

Gościnne występy Franciszka Freszla, którego Dyrekcja zdołała pozyskać na dwa występy, rozpoczyna się w piątek 14 bm. w Zmarłych oczach. Partję Arcesjusza p. Freszel kreował w operze warszawskiej i cieszył się dużym uznaniem prasy i publiczności.

— Z Teatru Małego. „Kiki“, przemija komedia Picarda, nie zejdzie zapewne dłuższy czas z repertuaru dzięki doskonałej grze zespołu i humoru pogodnego, jak i wzbudzą na widowni.

— Z Tow. naukowego we Lwowie. Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. o godz. 5 popoł. w Pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Prof. Zarzewski przedstawi pracę p. Hofmanówny pt. Rozbiór kroniki Kadiuba.

— Sekcja kobieca Zw. Lud. Nar. zawiadamia członkinie, że wspólne zebranie odbędzie się we wtorek o godz. 8 wieczór, a nie jak zapowiadano o 7.

— „Traktaty handlowe z Austrią i Niemcami“. — W piątek dnia 14 lipca br. o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja, w sprawie traktatów handlowych między Polską a Austrią i Polską a Niemcami.

STANISŁAW WASYLEWSKI. 1)

Klasztor i kobieta w średniowieczu.

(FRAGMENTY.)

I.

Była w pobliżu izby księskiej świetlica widna i ustronna, ku której zaparty od wnętrza wierzejom poglądały siostry lackie z ciekawością oraz z zazdrością. Niełatwo bowiem było wszem wobec, że ci wszyscy, którzy już w zaraniu dnia z cel swoich spieszą do tego ustronia, owe Niemki przemądre i Czeszki niektóre i ten lektor z nimi starciłki, zażywają przywilejów, jakich dla samej panny księżki w regule klasztoru niemasz: wolni są od chóru i wstawiania na jutrznię, wolni od silentium przy pracy, zaś po śmierci czeka ich niechybnie, już teraz pewne królestwo niebieskie. Albowiem rzekł już dawno świętobliwy biskup Le Mans: vero regna coelorum eis debentur.

Oni zaś codziennie, od rozświtu po zmierzchy, siedzieli ustawnie pochylemi nad pulpitanem, wśród białych ścian, pod którymi stały rzędem świeżo wyprawne, bydłociem cuchnące pergaminy, oraz skrzynie rozłożyste czyli armatorja. Wysileni bardziej niżli przy św. officium równie nabożni jak przy ofierze mszy, a przytem dziwnie tajemni i butni.

Pisali.

A kunszt ten najpierwszą dumą, sekretem i talizmanem klasztoru średniowiecznego. Dawał mu regimeu nad tłumami dusz, poszerzał wedle wolei (sic!) myśl i słowo, mnożył majątność zakonu i chwale.

W pokorze i skłupieniu, głębokiem dokonywało

biąnką, winem i wityrolem, ozdobne różki z farbą złotą, niebieską i żółtą, oraz gazon małych pędzelków i srebrnych grafitów... Ta zaś ukłakłszy błaga najgoręcej Ducha Przenajświętszego o incytament. Zaczem przytwierdza uważnie białkiem płateczki złote, zmyślnie wycięte, potem będzie floryzować paginę barwiciem ornametem.

Już rozpoczęła.

Jak kiedy ranny promyk słońca, wpadłszy w pomroczną dąbrówę pojaśni barwą szare krzewy i ozłoci listowie drzew, tak owe piękne ornamentum bierze, wzdłuż i wszerz światobliwej stronicy. Rozbudza szare, jednako rzadki liter, rozpala czerwien wśród czarnych nut i słów, popędza wygiętym floresem leniwe minuskuly i skrzy się różubarwuje na krańcach marginału. Raz bierze na się kształt węża, to lilji białej lub akantu, często cierniowej gałęzi, ostrej, koleczastej, złotej w ołowianem obrzeżu. Już kolibry kwilą srebrnym głosikiem w literze graduału, już kwiaty, motyle i muszki, już przedziwne nigdzie nie słyszane owoce dojrzały wśród modlitw antyfonarza.

Lecz koniec dopiero malarzkę pochwali, Cud szczerzy, za przyczynieniem się św. Łukasza ewangelisty z białych rączek malarki począty, z doniczek wykwiły miraculum najdziwniejsze, przesłiczone: inicjał!

Do czego indziej malarz sekularny całej deski drzewa i saganu farb spótrzebuję, co się ledwie nicraz w wielkim pomieści ostarzu — to wszystko siostra iluminatorka zawrze i wyrazi w okręgu jednej, pierwszej litery manuskryptu. Więc przestwór nieba gwiazdzistego i obraz Ducha św. w postaci gołębic, więc wizerunek patrona klasztoru w błękitach wieczystej szczęśliwości. Albo: archanioł Michał w kolorze strasznym i surowym trąbi mocno na sąd boży, król Dawid na harfie gra, śmierć z kosą ścina grzeszniki, św. Jerzy bestję drapieżną gnebi, a krew z ran Chrystusowych ciecze!..

(C. d. u.)

— **Zebrań Tow. lekarzy polskich h. Galicji** odbyło się dnia 9 lipca. Po przedstawieniu sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej, wykończającego między innymi znaczny rozwój zdrojowiska Merszyna, własności Towarzystwa, wybrano prezesem prof. dr. Renckiego, wiceprezesem prof. dr. Nowickiego, sekretarzem doc. Bocheńskiego i skarbnikiem dr. Trzcienieckiego, nadto kilku członków Rady. Następne zebranie odbędzie się w Krakowie.

— **Ruch budowlany na placu Targów Wschodnich.** Ruch budowlany na placu Targów wzrasta się z każdym dniem i przybiera stopniowo zeszlóroczne, gorączkowe tempo. Budowę pawilonu Banku Małopolskiego doprowadzono w kilkunastu dniach do wwiązania dachowego. W pawilonie tym pomieszczenie znajdują eksponaty wszystkich zakładów fabrycznych, przez Bank Małopolski finansowanych.

Nowy centralny pawilon Targów rośnie jak na drzewach. Dźwigające się już z fundamentów mury zarysowują coraz wyraźniej piękne i charakterystyczne kontury tego wspaniałego gmachu, którego część środkowa w kształcie ogromnego półkola, stanowić będzie w perspektywie alei wjazdowej od ulicy Stryjskiej prawdziwą pod względem architektonicznym ozdobę placu.

W miarę rosnącego napływu zgłoszeń wystawców z kraju i zagranic okazało się jednak, że na pomieszczenie zgłoszonych eksponatów i ten pawilon zajmuje 5.400 m. kw. przestrzeni, nie wystarczy. Zarząd Targów przystąpił skutkiem tego do budowy dalszych trzech pawilonów, z których każdy zajmie po 1000 m. kw. przestrzeni. Dwa z nich staną symetrycznie po obu stronach pawilonu Banku Przemysłowego, na lewo od kwiatowego gazonu w dawnym basenie wodnym przed Pałacem Sztuki, trzeci z nich naprzeciwko pawilonu Syndykatu przy alei prowadzącej z placu na tor wyścigowy.

W budowie jest ponadto budynek administracyjny Targów, który zajmie powierzchnię 400 m. kw. na polanie po lewej stronie głównej bramy wschodniej i między będzie dwa wejścia jedno frontowe od ul. Peniańskiego, drugie zaś z placu. W budynku tym oprócz biur instytucji znajdzie pomieszczenie w specjalnych ubikacjach Urząd pocztowy i telogr., o ile z powodu braku czasu na załatwienie potrzebnych formalności urzędowych nie dojdzie do skutku projektowana pierwotnie przez Ministerstwo Poczty budowa własnego na ten cel pawilonu.

Obok dworca Targów Wschodnich przy dowozowym torze kolejowym, między pawilonem naftowym a pawilonem Ziemińskiego Banku Kredytowego, buduje własny pawilon dla swego działu administracyjnego biuro transportowe Targów Wschodnich, utworzone w nowym składzie przez zespół firm ekspedycyjno-handlowych Tow. A. C. Hartwig w Poznaniu i Polbal w Warszawie.

Na pomieszczenie słynnych swych wyrobów artystycznych buduje własny gustowny kiosk krakowski zakład witrażów, oszkła i mozaik S. O. Żeleńskiego.

— **Z bejszwy przez Lwów do swej ojczyzny** przejeżdżał wczoraj 39 uchodźców czechosłowackich i 22 austriackich. Jechali oni ze stacji kontrolnej w Równem i podążyli w kierunku Oświęcimia.

— **Potworna zbrodnia na Kleparowie.** Urząd śledczy zajmuje się potworną zbrodnią, jaka zdarzyła się wśród krzaków leśnych na Kleparowie, za tzw. Kostinową Górą. Oto krawiec Marcin Mosiewicz, zamieszkały w Ręcznie Polskiej doniósł policji, iż leżą tam zwłoki około 10-letniej dziewczynki, w której ustach tkwiący kłębek wskazywał na to, iż padła ofiarą mordercy. Bezwzględnie na miejsce udała się policja, która rychło stwierdziła tożsamość zamordowanej dziewczynki. Była nią Janina Juźwińska, córka sierżanta, uczennica czwartej klasy szkoły im. Kordeckiego, zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego 26. Matka jej jeszcze we środę doniosła policji, iż córka jej wyszła w tym dniu rano i nie powróciła. Jak się okazuje, udała się ona na poziomki i gdy doszła do Kostinowej Góry puławił się koło niej jakiś mężczyzna, który dziewczynkę uprowadził w zarośla, gdzie dopuścił się na niej gwałtu a potem udusił. Zwłoki ztem ofiary zbrodniarza leżały na miejscu od środy. Wczoraj wiec czorem w Instytucie medycyny sądowej odbyła się sekcja zwłok. Przez dzień wczorajszą policja prowadziła energiczne śledztwo, które — jak się zdaje — doprowadzi do mienia zbrodniarza.

— **Sprawy zbrodni w Dobrostanach** wyśledzeni. Jak donosiliśmy, zostali na gościncu dobrostańskim postrzelony przez bandytów post. Franciszek Perębski, który w kilka godzin po przewiezieniu do tutejszego szpitala okręgowego zmarł. Policja, podjąwszy energiczne śledztwo, stwierdziła, że mordercą tego dopuścił się bandyci Wasył Teluk i Iwan Rusin z Gródka Jagiellońskiego i Wasył Wasylyszyn ze Śkła. — Wszyscy trzej bandyci po dokonaniu zbrodni zbiegli i ukrywają się po okolicznych wsiach i lasach. Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili wyw. Jabłoński i Schlesinger w pościgu za nimi aresztowali wczoraj w lesie dobrostańskim jednego z trzech bandytów, Wasyla Wasylyszyna.

— **Znów uchodźca żydowski daje znak życia o sobie.** Policja aresztowała wczoraj Abrahama Freimana, uchodźcę żydowskiego z poza Zbrucza, zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej 12. Freimana — jak zresztą in-

ni jego towarzysze z tamtej strony granicy — zerwał pod znakiem handlu obcą walutą i przemysłnictwa sacharyną. Czas już najwyższy zrobić koniec z tymi pasożytami, którzy wciąż jeszcze zbrodniczymi swymi praktykami zatruwają życie lwowskiego społeczeństwa. Dwadzieścia tysięcy tych intruzów stanowi dla Lwowa ciężar, którego należałoby się już raz pozbyć. — nie są „politycznymi” przestępcami, wojna się skończyła, zatem czas najwyższy w czyn wcielić hasło: „fora ze dwora!!”

— **Pięć samobójstw.** Pogotowie Ratunkowe notowało ubiegłej niedzieli cztery wypadki samobójstwa, ztem cyfrę, jakiej dawno nie rejestrowano na kartach tego, nade wyraz humanitarnego Towarzystwa. I tak, wskutek rozstroju nerwowego pozbawił się życia wystraszony z rewolwerni zamieszkały przy ul. Kołomyjskiej 28 Abraham Bübel, 18-letni syn kupca. — Drugi wypadek zaszedł przy ul. Berka 5, gdzie 18-letnia krakowiczka Tinka Dreifuss usiłowała otruć się zażywszy sporą dawkę amoniaku. Pogotowie przewieźło ją do szpitala okręgowego. — Jodyna usiłowała się otruć 21-letnia Werszawianka Kazimiera Jarzębńska, zajęta w charakterze sklepowej w mleczarnej przy ul. Sławkowskiej 7. — Z kamienicy przy ul. Kłomowicza 19 wzywano pomocy Pogotowia do służącej, która usiłowała otruć się gazem. Wybawicielem jej był pies, który wobec napelniającego kuchnię gazu zaczął szczekać i sprowadził w ten sposób domowników. — Wreszcie piątą zamach samobójczy notuje Pogotowie. Wskutek niesnasek rodzinnych usiłował się otruć morfiną inwalida Marjan Orlata. Pogotowie odwoziło go do szpitala okręgowego.

— **Aresztowanie tytoniowego paskarza.** Policja osadziła wczoraj Majera Hellera, zamieszkałego w Bukaczowcach. Heller prowadził na szeroka skalę pasek tytoniowy, oraz — jak się zdaje — dopuszczał się oszustwa na tle fałszowania tytoniu nieopodatkowanego. Za kwestionowano w jego mieszkaniu 180 paczek tytoniu i 1000 fałszywych etykiet.

— **Dwa nagłe zgony.** Zarobnica Julia Hryniewicz, zamieszkała przy ul. Kurkowej 5, zmarła wczoraj nagłe. Zwłoki przeniesiono do Instytutu medycyny sądowej. — Nagle zmarł Jan Myszczyszyn, robotnik departamentu technicznego w magistracie. Myszczyszyn usiłował wczoraj, zasnął nagłe i w godzinę później zmarł.

— **Z kroniki policyjnej.** Do komisariatu policyjnego doniesiono o systematycznych kradzieżach, które od dłuższego czasu zdarzały się w koczarach Straży pożarnej. Domniemany sprawca, strażak, Michał Warciak — zbiegi.

Stosunki bezpieczeństwa w powiecie zborowskim.

Z powiatu zborowskiego donoszą nam o skandalicznych stosunkach bezpieczeństwa, jakie tam zapanaowały.

W dużych kompleksach lasów tamtejszego powiatu grasuje od niejakiego czasu szajka uzbrojonych bandytów w mundurach wojskowych, która w biały dzień napada i rabuje. Ludność tamtejsza nakłada mierz kilometrami drogi, aby nie przedostać przez zagrożone terytorja.

2 lipca o godz. 11-tej w południe Mikołaja Michalickiego, budowniczego z Kołtowa napadło tam sześciu bandytów w mundurach i ograbiło go z gotówki i tytoniu, które miał przy sobie. Zaplarnowano natychmiast posterunek policji państwowej w Nuszczu, ale fakciez było zdziwienie, gdy żandarmi czuajmili, że ich jest za mało, aby ze zbrojnymi mogli sobie dać radę i odmówili swej interwencji. Zauważyc wypada, że nie jest to odosobniony wypadek, lecz jeden z wielu systematycznie uprawianych w tej okolicy.

Zapraszamy kompetentne władze jak długo będą tolerować tego rodzaju skandaliczne stosunki?

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 10 lipca 1922.

Ogólna tendencja w walutach i dewizach w dalszym ciągu silnie zwyżkowa: na targu akcji przemysłowych zastój.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów. Z akcji przemysłowych kupowano chętnie Chodorów, który dziś rozpoczął kursem 3.900, zyskawszy przejściowo 4.000, — zakończył kursem 3.975.

Sporadyczna transakcja w Pezetach po 575. W Ojkosach zanotowano dwie transakcje po 7.225 — 7.200.

Polska Nafta u nas 1850—1875, w Krakowie 1825, w Warszawie 1835.

W dewizach kupowano dziś tylko Pragę po 130—132, oraz Czerniowiec po 31½—32.25.

Berlin niżkowy, bez popytu. Rozpoczął kursem 10.85 — i opadł z końcem giełdy na 10.75.

Przekaz na Wiedeń bardzo słaby, kupowano po 23.25

Według telefonicznych kursów warszawskich notowano:

Dolary amer. 5.950—6.075. — Korony czeskie 140
Londan 26.800. — Zurich 1199. — Paryż 460—465.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 lipca 1922.

Podaż w życie i owsie przy braku popytu.

Transakcje w owsie doborowym, kasy hreczanej i kasy jęczmiennej.

Tendencja wyciekająca, usposobienie słabe.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 12 lipca br. o godz. 5 popołudniu.

Transakcje: owsie małop. 22.700; kasza hreczana 27.800; kasza jęczmienna 27.500.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 10 lipca 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5800—6000—, Franki francuskie 450 470 Marki niemieckie 10-60 11-00 11-00 Korony austriackie 0-24—0-26—, Korony czesko-słowackie 120-0 125-0 125-0 130-0

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 10 lipca 1922

Listy zastawne 4½% ziemskie 223—218-00, 5½% m. Warszawy 210-00 — 215-00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5950— 6075-00, kana dyjskie 5975 — —, Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 000-00 000-00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 50000—48750, Warsz. Tow. kopali. węgla I—II 8900 7900, Lipop, Rauch i Lowenst. I—II, 4350 4450, Rudzki i Ska 2700 2900, Starachowice I—II 6200 6525, —, L. J. Borkowski I—VI 1400 1450, Braća Jablkowscy I—V 2200 2050—, Frlej z r. 0000 850 000—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 1750—17 5 Zyrardów 81000 80000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 8100 8200, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska Nafta I—III. 1825 0000, Żegluga polska 0000— —, Przemysł drzewny 0000 —, Zawiercie 00000—60—0 Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—II — — 000 —.

Zurich (PAT). Kursa giełdy z dnia 8/7.

Berlin początkowe 0-95— końcowe 0-96—, Holandia 202-85 Nowy Jork 523½- 522-3/4, Londyn 23-24, Paryż 40-70, 40-65 —, Medjan 22-85 22-62, Bruksela 00-00, Kopenhaga — — 000 00 Sztokholm — 00, — 000-00 Chrystiania 0000 00-00, Madryt 00-00 — —, Buenos Ayres 000-00, Praga 11-10 11-10, Budapeszt 0-40, Zagrzeb 1-57½/2 1-57½/2, Bakarszt 000, Warszawa 0-10 —, 0-10—, Wiedeń 0-02½ — 0-02¾, Austr. noty korony stamp. 0-02½

Kronika sportowa.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Bieg 100 m.: Sośnicki (Polonia) 11½ sek. Bieg 200 m.: Rothart (Pol.) 23½ sek. Bieg 400 m.: Świętochowski (Pol.) 53 sek. W dobrym stylu, czas gorszy o 0'1 sek. od rekordu polskiego. Bieg 800 m.: 1) Świętochowski (Pol.) 2 min. 6 sek. (czas gorszy o trzy sekundy od rekordu polskiego). Bieg 1500 m.: 1) Jacewicz (A. Z. S.) 4 min. 28¼ sek. Bieg 5000 m.: 1) Ziffer (Korona) 17 min. 24 sek.

Bieg rozstawny 4X100 m. Polonia (Sośnicki, Rothart, Hiebich, Świętochowski) 467 sek. Rekord polski!

Skok w wyż z rozbiegu: 1) Gruner (A. Z. S.) 1'65 m.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Sośnicki 5'98 m.

Skok w dal z miejsca: 1) Sośnicki 2'76 m.

Rzut oszczepem: 1) Gruner (AZS.) 47 m. 23 cm.

Rzut kłutą: 1) Piątkowski (A. Z. S.) 10 m.

Rzut dyskiem: 1) Piątkowski (A. Z. S.) 35 m.

94 cm.

Wyścigi cyklistów po 9 latach urzędziło 9-go bm. Lwowskie Tow. Cyklistów na gościncu stryjskim.

1. Bieg 8000 m. 1. Fabero (pseud.) w czasie 15.43 min; 2 Staszek (pseud.) 3 Szymański St. 4 Jacelk (pseud. donim). Startowało 12.

2. Bieg 4000 m. 1 Chmielewski T. 7.45 min. 2 Krzemniński. 3 Steiger. 4 Adler Fryder. Startowało 11.

3. Bieg klubowy 15.000 m. 1 Fabera 27 min. 14.6 sek. 2 Staszek; 3 Krzemniński; 4 Trzepakowski. Startowało 8.

Nowy rekord polski. Drużyna Polonii warszawskiej pobila rekord polski postawiony przed tygodniem przez Pogoń w biegu rozstawnym 100+200+300+400 m. Skład drużyny: Hiebich, Sośnicki, Rothart, Świętochowski. Czas: 2 min. 8.8 sek.

Zawody lekkoatletyczne młodzieńców o mistrzostwo okręgowe odłożono, ponieważ tylko dwa kluby zgłosiły swych współzawodników.

Wyniki zawodów niedzielnych w piłce nożnej: Lwów, Lechia—Czarni 0:4 (0:2). Sprawozdanie podamy.

Warszawa, Polonia—Makkabi (Kraków) 3:0 (1:0).

Przemysł. Pogoń—Polonia sobota 9:0 (1:0); niedziela 6:1 (0:1). Polonia jeszcze 26 minut przed końcem gry prowadziła 1:0.

Kraków, Wisła—Slavia Maławska 5:1 (0:1).

Nekrologia.

+ ADAM B. TROSKA

sekretarz Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dn. 9 go lipca br. Pożeb odbędzie się dn. 11 lipca o g. 5 popoł. z krypty O. O. Berna dynów na który krawnych i gnałomch zaprasza ZONA. 360

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Rapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halička 20 l. p. 1791

Młynskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisje, pasy motory ropne, lokomobile, gąry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1699

Dia Pań na sezon letni pierwszorzędne nowości poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Halička 21. — Magazyn towarów białych. 2500

Młynki do mielenia i czyszczenia zboża poleca ze składu inż. Jan A. Schumann Lwów, Pańska 23/39. 2949

Wilozury młode czystej rasy po psie policyjnym princu zaraz do sprzedania. Ul. Janowska 72 między 8—15 Baramaki. 3060

Dryling Hamerles 16x16x Manlicher i Schönauer z lunetą sprzedam Batorego 9 parter prawy od 3—6. 3061

Romceda antyk do sprzedania Marka 2. II p. od 3—5. 3058

Sprzedam sypialnie machoniowa, różne meble, kilimy, antyki, Ossolińskich 9. 2085

Organizacja Narodowa w Jaworowie ma do sprzedania natchmiast w Siedliskach przez parcelację morgów 82 roli, łąk 35, lasu 28, zgłoszenia tamże. 3054

MIESZKANIA.

Pomieszkanie do najęcia na sezon letni, 2 względnie 3 pokoje, duża weranda, kuchnia, kilka minut od przystanku końcowego tramwaju obok parku za pożyczką do półtora miliona. Zgłoszenia: Krzysztofowicz Sokoła 4, II p. 3067

Bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z kuchnią ewent. pokoju z urządzeniem kuchni. Łaskawe zgłoszenia pod „Nowy Sącz“ do Admin. dziennika. 3056

Pokój umeblowany z całym utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 3057

Lokal sklepowych do nabycia na korzystnych warunkach poszukuje „Rozwój“ Lwów, Małckiego 7. I. p. 3000

WOLNE POSADY.

Ucznia z ukończoną najniższą IV. klasą gimnazjalną, zamieszkałą we Lwowie przy odpowiedniej rodzinie, pragnącego stałe poświęcić się zawodowi księgarskiemu przyjmie zaraz Księgarnia Gubrynowicza i Syna obok Katedry łąc. 3017

Panienci inteligentnej z dobrego domu, zamieszkałej przy odpowiedzialnej rodzinie we Lwowie, mającej zamiar poświęcić się zawodowi księgarskiemu poszukuje zaraz Księgarnia Gubrynowicza i Syna. Dobre pismo oraz znajomość języków wymagane. 3018

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wakacyjny Kurs kroju i szycia urzadza Pracownia sukien damskich z oza li Bourdon Lwów, Rutowskiego 1. 8. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 10-tej do 6-tej. 2694

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Dnia 8 kwietnia 1922 r. zgubiłem kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Rzeszów Franciszek Błyszka Brzezany pow. Stryżów. 3085

ROŻNE DONIESIENIA.

Prawo poboru 2-giej emisji akcji Banku Narodowego przeprowadza dywidendę od akcji 1-szej emisji wypłaca „Rozwój“ Lwów, Małckiego 7 l. p. 2301

Kordzik Stanisław poszukuje sustentacji we Lwowie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Cieszanów. 3053

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, Plac Marjacki 10
przyjmuje zamówienia na

ZBOŻA SIEWNE

żyta oryginalne Petkus Lochowa oryginalne kawęczynskie sobieszynskie Doszkowska, Konstancja, Wysokolewska, Sybczyńska, Putawska, Sobieszynska. 2997

WYPRAWY

DLA STUDENTÓW, SYPIALNIE, JADALNIE, SALONY, MEZRIE, POKOJE, DYWANY, DEKORACJE, POŚCIEL W NAJWIĘKSZYM WYBORZE POLECA PO CENACH NAJNIEBARDZIEJ PRZYSTĘPNYCH **Józef Schuster, Lwów, Rutowskiego 10.**

Dr. Stanisław Przybylski b. asystent klin. Chirurg i Poliozn.-Ginek. Un Jag. w Krakowie b. lekarz ord. w Francensbadzie ordynuje w Krynicy willa „Pod Białym Orłem“. 3063



CYKORJE „GLEBA i SELEKT“

oraz wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. — poleca

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 3. obok Hotelu George'a. 2793

Zakład Przemysłowy

Malarstwa Szydłów i Lakiernictwa mieści się

Lwów, ul. Boimow 1. 4.
Feliks Galiciński

Wydział powiatowy w Trembowli rozpisuje Konkurs

KONDUKTORA DROGOWEGO w Trembowli.

Warunki:
1) Obywatelstwo Polskie.
2) Nienrzykoczony 40 rok życia.
3) Pobory X. kategorii urzędników państwowych, tudzież ryczałt na obiad według umowy.
4) Podania należyć udokumentowane z dołączeniem życiorysu należy wnieść do Wydziału powiatowego w Trembowli w terminie do końca lipca 1922 r.
Absolwenci kursu dla drogomistrzów i zdemobilizowani mają pierwszeństwo. 3031
Trembowa, 19 czerwca 1922.
Komisarz rządowy.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

JAREMECZE pensjonat „Dwór“ otwarty

ZAWIADOMIENIE.

Walne Zgromadzenie Pierwszej Polskiej Chrześcijańskiej Księgarni i Antykw. wspóln. we Lwowie odbędzie się

w dniu 17-go lipca 1920 r. w lokalu przy ulicy Ormiańskiej 2, III p. o godzinie 17-30 a w razie braku kompletu, bez względu na obecność członków — o godzinie 18.

- Porządek dzienny:
- I. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
 - II. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok ubiegły i podział zysków.
 - III. Udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Zarządowi.
 - IV. Wybór Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
 - V. Wolne wnioski

ZARZĄD. 3065

Najlepsze DZWONY

przedwojennej jakości posiada stale na SKŁADZIE i przyjmuje zamówienia 2029 firma



istniejąca od r. 1808 **Braci Falczyńskich — w Kaluszu** filja Przemysł, ul. Krasieńskiego 63. Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i oplatnie.

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych dla dorosłych i dzieci

u firmy **Antoni Flański** Lwów, Sobieskiego 3.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie

ul. Wałowa 9 parter (Smach własny) podnosi z dniem 1. lipca 1922 oprocentowanie wkładów na **5%** 2962

Za wkładki i ich oprocentowanie rządy Gmina m. Lwowa.

Pasy i Transmisje

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca **Dom handl. i techniczny „Pilot“** Lwów, ul. Batorego 4. 2334

„DEWAJTIS“

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysła i dostarcza Zarząd produkta „Dewajtis“ w Paczkowie pod Stanisławem. 2854

„Polski Bank Handlowy“ Tow. Akc. w Poznaniu

otwiera z dniem 1 lipca 1922 r.

Ekspozyturę w Gorlicach obok Kresna w Małopolsce.

Centrala: Poznań, Pl. Wolności 8/9. Oddział Miejski: Poznań, Stary Rynek

Bank Dewizowy Numer telefonu: 2012, 2146, 4062, 2300, 3104. — Skrzynka pocztowa 93. — Założony w r. 1872. 3048

Kapitał z wkładów i rezerwy 260.000.000 mkp. Załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres bankowości.

Oddziały: w Bielsku, Borystawiu, Bytomiu, Chojnicach, Drebnowcu, Gdańsku, Gnieźnie, Gorlicach (Ekspozytura), Grudziądzu, Inowrocławiu, Jarosławiu, Katowicach, Kępnie, Krakowie, Królewskiej Hucie, Krośnie Krynicy (Ekspozytura), Lesznie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Mysłowicach, Nowym Sączu, Ostrowie, Podwoleńskich (w org.), Przemysłu, Praszczynie, Pawiczu, Rybniku (w org.), Rzeszowie, Sanoku, Sosnowcu, (w org.), Stanisławowie, Starogardzie, Tarnowskich Górach, Tczewie, Toruniu, Warszawie, Wągrowcu, Wilnie (w org.), Zabrze, Zbąszyniu.

Bezpośrednio stosunki z wszystkimi większymi Bankami w granicach Rzeczypospolitej. Korespondencja we wszystkich krajach Europy i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Adres telegraficzny Centrali i Oddziałów krajowych: Polbanbank — Oddziału Gdańskiego i na Górnym Śląsku: Poznabank.

z 70 opustem do 15 Lipca wszelkie towary bławatne i pościelne z okazji 2256 85 letniego jubileuszu założenia firmy J. Drexler & Synowie Lwów, pl. Kapitulny 2. Magazyn Pościeli, Płócien, Bławatów i Bielizny.

GAZETA BANKOWA

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek 2390

W przygotowaniu 2 wielkie numery wydać się mające z okazji II. Targów Wsch.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

OZNAJMIENIE!

Niniejszem podajemy naszym Szanownym Odbiorcom do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 lipca r. b. obowiązują na wyroby nasze następujące ceny detaliczne:

Papierosy bez ustnika:		Smakosz 16 mk. za sztukę.	Grubas 12 mk. za sztukę.
Luxus 22 mk. za sztukę.		Salamlik 14 „ „ „	Hanum 10 „ „ „
Optima 20 „ „ „		Papierosy z ustnikiem:	
Five o'clock 18 „ „ „		Non plus ultra 14 mk. za sztukę.	Wanda 10 „ „ „
			Aromatica 9 „ „ „

Poznań, dnia 1 lipca 1922.

3940

Fabryka Wyrobów Tytoniowych „SARMATIA” Tow. Akcyjne w Poznaniu.

Dnia 30 czerwca 1922 r. odbyło się

Ważne zebranie akcjonariuszy Polskiego Banku Handlowego w lokalu przy placu Wolności nr. 9

Liczenie zebranych akcjonariuszom referował sprawozdanie z działalności Polskiego Banku Handlowego w roku ubiegłym członek zarządu Głównego p. Dr. Kazimierz Hącia. — Zaznaczywszy o ogromnych trudnościach, z jakimi Banki walczyć muszą z powodu ogromnego zapotrzebowania środków brotowych, skreślił owocną działalność Polskiego Banku Handlowego w roku sprawozdawczym. Bank brał udział w finansowaniu 22 nowo założonych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, a także w podwyższeniu kapitałów akcyjnych 29 dawniej założonych przedsiębiorstw. Stał się tem samym ważnym czynnikiem na polu uprzemysłowienia kraju.

Obroty w efektach i udziałach konsorcjalnych wzrosły w ubiegłym roku do mk. 4.254.126.629, konto efektów własnych mk. 717.527.793. Nieruchomości banku wraz z ruchomościami odpisanymi na 1 markę stanowią sumę mk. 59.005.339,51, przyczem wartość ich przy bardzo ostrożnem oszacowaniu przekracza 1 miliard marek. Tak więc nieruchomości i ruchomości banku, jakoteż akcje przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych stanowią dla banku cichą i bardzo solidną rezerwę.

Czysty zysk wynosił mk. 134.834.510,81. Podzielono go w myśl propozycji Rady Nadzorczej i Zarządu, przyczem przeznaczono 3 miliony marek na cele dobroczynne i społeczne. Następnie zatwierdzono bilans i rachunek zysków i strat i udzielono pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Wreszcie postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do wysokości 300 — 600 milionów marek przez wydanie nowej emisji. — (min. 150 mk. max. 450 milj. mk.) 3050

W końcu przystąpiono do wyboru Nowej Rady Nadzorczej, do której weszli: pp. Dr. Zygmunt Celichowski z Kórnika, Ludwik Cichowicz z Poznania, Dr. Tadeusz Dzwonicki z Krakowa, Dyr. Paweł Gerlach z Szwierklańca, Ks. Stanisław Gradyś z Komornika, Józef Jasziński z Poznania, Dr. Stanisław Jerzykowski z Poznania, Boleław Kasorowicz z Gniezna, Jan Sław Leitzger z Poznania, Dr. Ludwik Mizeński z Poznania, Jan Paczkowski z Poznania, Franciszek Pański z Warszawy, Cyryl Ratajski z Poznania, Karol Rose z Berlina, Bernard Sypniewski z Skoraszewic, Stanisław Waszyński z Poznania, Paweł Warzecha z Poznania, Jan Wlekiński z Poznania, Antoni Woliński z Sanoka i Dr. Adam hr. Zółtowski z Jarogniewic. — Z grona akcjonariuszy zabrał głos p. Karol Rzepecki, podnosząc z jaknajwiększym uznaniem owocną działalność Rady Nadzorczej i Zarządu, pod których kierownictwem stała się instytucja ważnym czynnikiem twórczym przy uprzemysłowieniu kraju i rokuje na przyszłość jaknajbardziej poważne widoki.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu piegów opaleń i zmarszczek na twarzy? 2746
Wielce używaj cudownego kremu Metamorphosa „PIEGOL” z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu. Żądać w aptekach i skład. aptecznych.

GWOŹDZIE KWADRATOWE 2" do 5"

BLACHE POCYNKOWANA Nr. 18-20 i 22.
BLACHE CYNKOWA od Nr. III do Nr. XIV.
SIATKI DRUCIANE dla ogrodzeń.
CYNK ANGELSKA 2858 w blokach.
METAL ŁOŻYSKOWY (Lagermetall).
MOTORY ELEKTRYCZNE KIŁOFY, ŁOPATY SIEKIERY TACZKI-BURKOWE OKU PC oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca ze składu: Biuro techniczne Bol. de Dalilko Kraków, Siemiradzkiego 25. Telefon 2189.

--- ROBOTY ---

W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE DUKARMA „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Swój do swego po swoje!

SAMOCCHODY OSOBOWE „STEYR” SAMOCCHODY CIĘŻAROWE RÓŻNYCH MAREK STAŁE NA SKŁADZIE AUTO-MOTOR

LWÓW, KOPERNIKA 59, TEL. 194. KRAKÓW, BARSKA 12. 2794

Plug parowy 2847

w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania „Pilot” Spół. z ogr. por. Lwów ul. Batorego 4.

„ETERNIT”

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschek'a, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlepsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

HORSZOWSKI I S-KA

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, domów, dachówek i wszelkich innych materiałów budowlanych. 3064 LWÓW, BOURLARDA 3, (boczna batorego).

TURBINY WODNE

światowej sławy J. M. VOITHA w St. Pölten dostarcza „ROJ. INDUSTRIJA” S. A.

Kraj. Zakład dla Przemysłu Fabrycznego Lwów, Fredry 9. Telef. 653. 2490

Wyłączne zastępowstwo na Polskę. BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.

„ESHAPE” Lwów, Akademicka 15 2774 Telefon 469.

GUMY SAMOCCHODOWE